

**Cena Kurjera**  
**WE LWOWIE.**  
 Kwartalnie 3 zł. 60 c.  
 Półrocznie 7 " 20 "  
 Miesięcznie 1 " 20 "  
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.  
**Na prowincji.**  
 Kwartalnie 4 zł. 80 c.  
 Półrocznie 9 " 60 "  
 Miesięcznie 1 " 60 "  
 Za granicą kwartalnie 10 mark.  
 Numer pojedynczy 5c.

# KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

**Ceny ogłoszeń**

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 cnt.

**Nekrologja lub Korespondencje prywatne** — za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rekopisma nie wracają się.

**Reymko-katolickie:**  
 Dzień: Narodzenie NPM.  
 Jutro: Georgoniusza.  
 Pojutrze: Hilarego b. m.

**Grecko-katolickie:**  
 Pymena.  
 Mojseja.  
 Usik. hoł. Joana.

**REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA**  
 przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

**Kalendarz wsielski.** Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, przepiórki, drobie, pardwy, bażanty, kuropatwy, słonki, jarząbki, cietrzewie, gluszcze, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 34 m.  
 Zachód " o 6 g. 20 m.  
 Barometer 767. Pogoda.

## Zjazd ludowy w Wadowicach.

Zapowiedziany na czwartek zjazd ku zawiązaniu „Ludowego Towarzystwa zaliczkowego i ochrony własności ziemskiej“ — wypadł nielicznie. Przybyli — oprócz miejscowych — delegaci włościan z okolic Białej, Myślenic, Nowego Sącza, Jasła i Brzezowa, a znajdowali się też między innymi dwaj posłowie włościańscy Kramarczyk Franciszek z powiatu białskiego i Potoczek Stanisław z nowosądeckiego. Ogółem było na sali około 40.

Zgromadzenie zajął Józef Czapik, wójt z Choczni pod Wadowicami, a przy ostatnich wyborach kandydat na posła, obszerniejszym przemówieniem, w którym zaznaczył, że wdzięczność włościan należy się tym, co ich radą wspierają. Korzystajmy z tej rady — a rozsiewajmy wszędzie między braci rolników tę myśl, że lud ma o sobie sam pamiętać i sam sobie pomagać, przez co i państwu się przysłuży, bo lud jest podstawą państwa, jako klasa najliczniejsza i produkująca. Kto w Boga wierzy, kto wierzy, że włościanin może i powinien sobie radzić, niech staje razem z nami do wspólnej pracy. Mowca zakończył powtórnym powitaniem przybyłych z dalszych stron i zaproponował, by wybrać przewodniczącym ks. Wawrzynowskiego. Gdy jednak ten się wymówił, zebranie powołało na przewodniczącego p. Czapikę.

Drugim mowcą był p. Franciszek Zalański z Jasła, inicjator zebrania i autor projektu statutu zamierzonego Towarzystwa. Po krótkim wstępie, wspomniawszy, że jeżeli chwycił się — myśli zawiązania Towarzystwa ochrony ekonomicznej ludu — to dlatego, że od wielu lat pracując nad oświatą ludu, widział konieczność podjęcia takiej pracy ekonomicznej. Gdy inne narody, które dawniej były tak biedne, jak my, ale miały wolność, pracowały nad sobą i podźwignęły się, my blisko przez 100 lat nie pracowaliśmy, zaniedbaliśmy się, i stoimy dzisiaj prawie niżej od narodów świeżo do życia powołanych, a do niedawna w świecie pogardzanych, jak Rumuni, Bułgarzy, Serbowie.

Podatków obliczonych na głowę ludności płacimy znacznie mniej, niż inne kraje — ale w stosunku do dochodu są one bardzo wysokie. Nie można zaś ludzi się uadzią, aby podatki zostały niższe, przeciwnie w obec wzrastających potrzeb państwa, jeszcze się one podniosą. A do tego wysyłamy z kraju bardzo wiele milionów za towary, których nie chcemy sami wyrabiać w kraju. Jeżeli ten stan rzeczy dłużej potrwa — zginiemy. Trzeba się zatem ratować.

Ale zapytacie: jakże się ratować, skorośmy tak biedni? Jest jeden środek, który wszędzie stworzył cuda i u nas je stworzy — a tym jest potęga oszczędności. Zdaje się, że każdy człowiek może zaoszczędzić codziennie 1/3 część centa — nawet najbiedniejszy, nawet żebrak. Powiedźcie — czy tak? (Głosy: z pewnością! Żebrak jeszcze więcej może! Wesołość). Otóż gdy tak — to gdyby każdy zaoszczędził co dzień 1/3 centa, byłoby licząc z przyrostem procentów — w sześciu latach 40 milionów, a te 40 milionów dozwoliby nieużytki użyć i zagospodarować, stan byłby podnieść, pozakładać fabryki i wyrabiać w kraju towary, które sprowadzamy z zagranicy, zwiększyć przez to liczbę ludności przemysłowej, która będzie potrzebowała waszych produktów. Więc możemy się ratować, byleśmy chcieli. Nie myślcie,

żeby was mógł Sejm uratować — bo Sejm budować może tylko wtedy, gdy będzie w kraju materjał na tę budowlę. Stany wyższe nie mogą wam dopomóc, bo nas jest za mało. Was jest 4 i pół miliony ludności rolniczej — gdybyście centy wasze podrzucili w górę, moglibyście słońce zaćmić, my setkami rzucając tyle nie zrobimy. Ale trzeba oszczędzać, trzeba łączyć się w Towarzystwa i wspólnie pracować, aby zakupywać większe role, podnosić wydajność gospodarstw, jąc się przemyśle. Głównym celem zamierzonego Towarzystwa będzie zakupywanie ziemi, zwłaszcza tam, gdzie ona może przejść w ręce obce — regulowanie zadłużonych gospodarstw, ażeby je zatrzymać w ręku dzisiejszych rodzin rolniczych. Gdy się Towarzystwo wzmocni, będzie można i działalność jego szerzej, na inne działy rozwinąć. W krótkości przedstawia mowca zarys organizacji Towarzystwa, na wzór limanowskiej i mieleckiej „ochrony własności“.

Posel Potoczek Stanisław wyraża ubolewanie, że tak mało przybyło, żaręcza, że sądeckie dostarczy setek członków. Tak samo wyraża się delegat z brzozowskiego. Posel Kramarczyk Franciszek zapytuje, jakie będzie zabezpieczenie dla udziałów — co wyjaśniono wskazaniem na postanowienia statutu. Poczem jednomyślnie uchwalono w zasadzie potrzebę zawiązania Towarzystwa i przystąpiono do obrad nad statutem.

Cel Towarzystwa określono jak następuje:

Celem Towarzystwa jest udzielanie członkom swoim moralnej i materialnej pomocy, zdążającej do ochrony, powiększenia obszaru i podniesienia wartości posiadanej ziemi, wszelkimi rozporządzalnymi środkami, jakie Towarzystwo do dyspozycji mieć będzie w zakresie statutu niniejszego. W tym celu Tow. będzie zakupywać posiadłości ziemskie, czy to z wolnej ręki, czy też na publicznych licytacjach na podstawie oznaczonej wartości przez znawców do oszacowania przez dyrekcję powołanych.

Towarzystwo będzie dalej pośredniczyć między obdłużonymi członkami Tow. a ich wierzycielami, aby zadłużoną realność w części lub całości dla dotychczasowego właściciela utrzymać, wreszcie będzie udzielało członkom swoim taniego kredytu potrzebnego w gospodarstwie, handlu i przemyśle, o ile fundusze jego nie będą zaangażowane w zakupie ziemi.

Wysokość udziału oznaczono na 10 zł. — wpłacać można w dwóch półrocznych ratach, po 5 zł. Wpisowe wynosi 1 zł. 50 ct. Porękę przyjęto najniższą, jaką ustawa dopuszcza, tj. prócz udziału samego w wysokości zadeklarowanych udziałów. Po obradach nad statutem zapisywali się obecni i subskrybowali 64 udziałów, na które zaraz wpłynęło gotówką 335 zł. Wybrano potem dyrekcję i radę nadzorczą. Do dyrekcji weszli: Zalański Franciszek jako dyrektor fachowy, Czapik Józef, ks. Bryniarski Tomasz, Wiśniowski Franciszek i ks. Wawrzynowski Michał, jako członkowie — Sikora Antoni i Widlarz Piotr jako zastępcy. Do rady nadzorczej wybrani: Kramarczyk Franciszek, Potoczek Stanisław, Stręk Wojciech, ks. Kuryniec Franciszek, Raj Antoni, Czapik Stanisław, Schünke Emil, ks. Komorek, Rajda Jan, dr. Adelman Emil i Foltyn Franciszek.

Serdecznymi słowami pożegnania i podziękowania zamknął przewodniczący zgromadzenie.

## Listy z kraju.

**Rawa Ruska 9. września.** (Lichwa na wsi.) Przed kilku miesiącami czytałem w Kurjerze zajmujący artykuł o „24% lichwie hipotecznej.“ Była tam mowa o tem, że na rzecz bankiera Samuela Horowitza, prezesa kahału lwowskiego, sąd czerniowiecki dozwolił licytację dóbr Piotrowce na Bukwinie dla ściągnięcia kapitału z 24-procentowymi odsetkami, bieżącymi od terminu jeszcze przed wydaniem ustawy o lichwie. Podobny wypadek zdarzył się i u nas.

W dniu 11. marca 1875 pożyczili Iwan i Haska Drozd włościanie z Dzwięcierza, pow. rawskiego, u Seliga Pajgerta, lichwiarza w Rawie, kwotę 50 zł. Uchwałą zaś sądu powiatowego w Rawie do l. 9376/88 zezwolił sąd rawski temuż Seligowi Pajgertowi w drodze egzekucji na intabulację sumy 50 zł. z procentami po 40 ct., wyraźnie czterdzieści centów tygodniowo od 11. marca 1875 r. bieżącymi i kosztami 1 zł. 68 ct., 2 zł. 48 ct. i 2 zł. 38 ct., po potrąceniu już spleconych kwot 22 zł. i 36 zł.

Fakt ten przedstawia się następująco: Włościanie ci pożyczili kwotę 50 zł.; zapłacili na rachunek długu kwotę 58 zł., pozostają jeszcze winni kwotę 300 zł. 54 ct. Wiem jednak z praktyki adwokackiej, że nawet w wypadkach, gdzie ustawa o lichwie wydana w roku 1877, wstecz nie mogła działać, przy wyrokach następnych zredukowano stopę procentową. Sprawa ta zasadniczo ważna oprze się o wyższe instancje.

**Nowy Sącz 5. września.** (Wzrost miasta — jego stosunki niektóre. Szpital). Z powodu zaprowadzenia i ustawicznego powiększania u nas warsztatów kolejowych, wzrasta też i liczba urzędników i rzemieślników tak znacznie, że dawny miasto mieszkaniac gubi się wśród zupełnie obcych i mało kogo poznaje. To też mnóstwo pobudowano domów, którymi już dwie długie obsadzono ulice, a dawni właściciele realności ze strachem oczekują przyszłego krachu budowlanego.

Gdyby tylko z tym wzrostem miasta szły na równi porządek i czystość, lecz tutaj niestety prywatnym gmina sama kroku nie dotrzymuje. Są braki datujące się od lat dawniejszych, które energiczniejsza wola mogłaby usunąć, jak np. starą, haniebnie brudną budę — rzeźnię nazwaną, jak niemniej owe niechlujstwa rynsztokami płynące, które roznoszą po całym mieście straszne i duszące człeka wyziewy. Należałoby także z ulic pełnych śmieci usunąć odrażające odpadki. Lepzy nadzór policyjny mógłby, jeżeli nie zupełnie złe usunąć, to przynajmniej do znośniejszych ograniczyć je rozmiarów.

Reformy te w uporządkowaniu miasta należałoby przeprowadzić zwłaszcza ze względu na dzieci nasze, które i tak zmuszone są przebywać cały rok w klasach w najniehigienicznych warunkach.

Powszechnie zajęcie budzi zarządzane przez Wydział krajowy dochodzenie w sprawie tutejszego szpitala powszechnego przeciw jego lekarzowi, któremu zarzucają, iż zaniedbywał chorych i nie bardzo ludzko z nimi się obchodził, wskutek czego musiano prosić o wyższą opiekę. Powinniśmy się spodziewać, że dobro chorych i reputacja nadzarpana zakładu humanitarnego, a nie osobiste względy zwyciężą.

**Tłuste 6. września.** (Posucha. Ospa i targi. Zemsta na lekarzu. Pokatne pisarstwo. Partactwo aptekarskie i lekarskie). Widmo głodu, już dzi-



siaż zagłada do chat wieśniaczych, z powodu od dawna niesłychanej posuchy, trwającej bezustannie prawie od czterech miesięcy. Macoszy plon tegoroczny, redukujący się zaledwie do trzeciej części — w porównaniu do lat poprzednich, przeraża zniekanego rolnika tembardziej, że w braku paszy, tenże zniewolonym będzie za bezcen — co rychlej sprzedawać żywy inwentarz z nastaniem jesieni. Dzięki opieszalności zarządu gminy tutejszej, złożonego przeważnie z żywiołów wstecznych, zawleczona jeszcze we wrześniu minionego roku — ospa — zakonserwowała się do połowy czerwca rb. darząc, za pośrednictwem tygodniowych targów, przeszło 20 gmin sąsiednich epidemją ospy, w obec której starostwo w Zaleszczykach, zniewolone zostało do częściowego zamknięcia czwartkowych jarmarków, będących jedynym prawie środkiem utrzymania paruset rodzin. To ograniczenie miejscowego handlu, w pierwszej linii dotknęło okolicznych wieśniaków, którzy hodując trzodę chlewną, nie mogli tejsze spieniężyć, choćby za mierną cenę, by zaspokoić potrzeby najniezbędniejsze kłopotów przednowkowych.

Wyglodzona tłuszcza kilkudziesięciu szynkarzy miejscowych, zacerpnawszy jurydycznej mądrości w przybocznej kancelarii naczelnika gminy, głośnego w całej okolicy winkelszrejbera, zażądała przez swego wysłannika, by lekarz miejski, delegowany przez władzę polityczną do dozoru epidemii ospy w gminach zakażonych, złożył fałszywe raporty lekarskie starostwu, jakoby ospa w zupełności wygasła, w razie przeciwnym groząc mu dymisją z posady. Zabiegi te odniosły pewien skutek, choć pana radnika-delegata zaprowadziły do prokuraturji. Miasteczko uszczęśliwionem zostało świeżym lekarzem sprowadzonym umyślnie z Kulikowa, który przed trzema miesiącami objął zaszczytny urząd miejskiego fizyka w Tłustem.

Dla okolicy, a w szczególności dla okręgu sądowego, iście plagą egipską, niszczącą, jak pasożytny polip, resztki soków najżywniejszych, jest rozwielmożnione pokątne pisarstwo, którego prowodyr Jukiel Weinberger, utuczony pieniaczkiem prostaczków, mianujących swoją piawkę „panem hadwukatem“, drwi sobie z odnośnych rozporządzeń, jako fachowiec-cywilista, uznany przez pewną powagę tutejszą nawet za dobroczyńcę stron procesujących się!! Osobistość ta przy swem wyzyskującym

rzemiośle, dobrze jest widzianą w niektórych sferach decydujących, i cieszy się wziętością.

W razach choroby — szczególniejszym zbiegiem okoliczności każdy dbały o swoje lub swoich zdrowie, musi sprowadzać leki o trzy mile z Czortkowa lub Zaleszczyk.

Anormalne te stosunki wytworzyły partactwo lekarskie, uprawiane przez znachorów, wróżki i prostych cyrulików, szafujących nie już zdrowiem, ale nawet życiem ciemnego ludu, w sposób godny politowania. Najszlachetniejsze usiłowania jednostek, są tu głosem wołającego na puszczy. Tylko silna opieka urzędowa może powoli ograniczyć istniejące nadużycia popelniane z otwartą bezczelnością i bezkarnością. Niedawno tłuszczycki cyrulik Nusim Rejehman, słynący z wypróbowanej zręczności, jako doświadczony operator w spółce z córką swoją połamał rękę dziecku przy porodzie, a następnie je udusił. Mimo to, z powodzeniem ściga on mniej zręcznego rywala swojego Abrahama W.

W obec takich faktów akademicznymi wydają się rozprawy na temat drugiego wydziału lekarskiego w kraju, albo też — projektowane świeżo zaprowadzenie lekarzy gminnych. Oświaty ludu potrzeba i gromienia nadużyć.

**Wieliczka 6. wrześ. (Szkoła).** Z chwilą zwinienia szkoły wydziałowej, zostało miasto Wieliczka bez szkoły średniej, której do dziś brak czuje się wielki.

Wieliczka jest miastem o 11 tysiącach mieszkańców, miastem górniczym, w którym zamieszkuje około stu urzędników, których dzieci uczęszczają do gimnazjum w Krakowie, a nadto wielu uczniów dostarczają górnicy i miasto. Z tych powodów gmina czyni starania o utworzenie niższego gimnazjum w Wieliczce i w tym celu wysłała deputację do ministra oświaty w razie przyjazdu do Krakowa.

Gimnazja krakowskie są przepelnione młodzieżą, gdy zaś część jej przynależna do Wieliczki i okolicy będzie mieć naukę na miejscu, to do krakowskich szkół średnich nie będzie większego napływu. (B)

## Moltke rosyjski.

Komendantem naczelnym wojennego okręgu kijowskiego mianowany jest generał Dragomirow. W nim upatrują dzienniki niemieckie przyszłego

wodza armji, która będzie przeznaczoną walczyć z Austrią, podczas gdy generał Hurko ma dowodzić armją przeciw Niemcom.

Z tego powodu zajmują się dzienniki niemieckie, szczególnie *Köln. Ztg.* siłą zbrojną, rozłożoną w okręgu kijowskim i osobą jej komendanta. W mianowaniu Dragomirowa na tak wysokie stanowisko widzą fakt niezwykle i zdumiewający, bo Dragomirow miał dotąd stopień generała-porucznika, był dyrektorem akademji sztabu jeneralnego, a w ostatniej wojnie rosyjsko-tureckiej dowodził dywizją, teraz zaś będzie miał pod sobą aż czterech generałów korpusnych, z których trzech są starszymi w służbie od swego naczelnika.

W skład sił zbrojnych kijowskiego okręgu wojennego wchodzi: dziewiąty korpus (kijowski) pod komendą generała-porucznika Owandra, dziesiąty korpus (charkowski) pod komendą generała-porucznika Dandevilla'a, jedenasty korpus (żytomirski) pod komendą generała-porucznika ks. Szachowskiego, dwunasty (kijowski) pod generałem-porucznikiem Zwierewem. Dalej należą tu trzy miejscowe brygady, tj. 9, 12 i 14, które w razie wojny wzrosną do sił dywizji piechoty, a oprócz tego ośm dywizji konnicy. Wreszcie liczy się do okręgu kijowskiego jeszcze i odpowiednia ilość pułków artyleryjskich i saperów, tudzież jedna czy dwie brygady strzelców.

Dywizje piechoty rosyjskiej, znajdujące się na pierwszej linii pogranicza austriackiego, są: jedenasta (tucka), trzydziesta druga (żytomirska), dwunasta (międzyborska) i dziewiętnasta (humańska).

Na drugiej linii znajduje się siedm dywizji piechoty włącznie z dywizjami rezerwy, a mianowicie: piąta (czernichowska), trzydziesta trzecia (kijowska), dziewiąta dywizja (połtawska), dwudziesta dywizja rezerwy (połtawska), trzydziesta pierwsza (charkowska) i czternasta rezerwy (charkowska).

Co się tyczy pięciu dywizji konnicy rosyjskiej, znajdujących się na pierwszej linii austriackiego pogranicza, to znajdują się one tuż nad samą granicą a rozkwaterowane są w sposób następujący:

Czternasta dywizja w Kielecach, trzynasta dywizja i pierwsza dońskich kozaków w Lublinie, jedenasta w Dubnie na Wołyniu, a dwunasta w Kamieńcu podolskim. Trzy dalsze dywizje konnicy, znajdujące się na drugiej linii, są następujące:

piękna i bogata prawdopodobnie dama, to nie prosta córka farmera; posag też Madzi, o który starał się usilnie, śmieszna teraz wydawał mu się drobnostką; różowa zaś buzia jej oddawna zapomniana, znikła ostatecznie w obec tej ślicznej Włoszki czy Hiszpanki, przywyczajonej pewno do eugów i pałaców.

Co jej się stało? Barnays, którego małżeństwa pałaców tych już sięgały, nie mógł się uspokoić. Czyby usłyszała o nim co niepoehlebnego? Ale od kogoż? Nie, prędzej odebrała zle jakie wieści, lub czuła obawę, iż znajomość, z Markiem za lub warta, może przed krewnymi miejsce jej pobytu zdradzić. Otóż, chcąc ją pozyskać, trzeba najpierw starannie dochować tajemnicy. Pan aptekarz umiał milczeć, gdy to w jego własnym żało interesie. Naprawdę też ciekawi dopytywali go tym razem; odpowiedzi, dawane im, mogły najsprytniejszego nawet wyprowadzić w pole; co go tam obchodziły chore jakieś jejmoście? czlowiek pracy powinien swoich pilnować interesów.

Raz, czy dwa pomyślał o Iredale'u, lecz bardzo przelotnie tylko. Jako człowiek, mało on go obchodził; jeżeli mu pomagał, to jedynie w celu zapewnienia sobie dożgonnego kundmana. Dziś dawało mu to znaczny zbytek na materiały apteczne, a o resztę nie dbał wcale. Doktor przysyłał obstalunki w stylu urzędowym, o poufnej zaś korespondencji nie było mowy nawet.

Nazajutrz Marek znalazł panią Casertę gorzej jeszcze Błada, siedziała w wielkim fotelu, rozkoszując się słońcem wiosennem, ujrawszy zaś Barnays'a poprosiła go, aby wszedł do salonu przez drzwi parapetowe, na ogród otwarte.

— Służąca moja wyszła — objaśniła z uśmiechem, a pseudo-doktor, przysunawszy się z krzesłem do niej i za puls ujmując zaczął poważnie kiwać głową.

— Biję regularnie — mówił z namaszczaniem — a jednak jesteś pani dziś gorzej wido-

34)

## SZARYTKA.

(Przekład z angielskiego).

(Ciąg dalszy).

— Co to wreszcie szkodzi, — mówiła pani Caserta po krótkiej ciszy. — Życie nie z samych róż się składa; po kwiatach, przyszła teraz kolej na ciernie.

— Za młodą jesteś pani na nie. Róże zakwitną jeszcze.

— Nie wierzę w to, — zaprzeczyła, smutnie wstrząsając głową. — Być może, iż z czasem powrócę pod dach własny, lecz teraz nie pragnę tego nawet.

Język Barnays'a, mniej wprawny niż zwykle, nie wiedział, co mówić dalej. Cudownie piękna ta kobieta całą odbierała mu przytomność.

— Nie powinnaś się pani smucić, — zauważył.

— Nie powinnam! — podjęła niecierpliwie, — ale jakżeż temu zaradzić? Dajmy lepiej pokój! Wszak przyślesz mi, monsieur Barnays, jakie lekarstwo i przyjdiesz znów chorą odwiedzić?

— Z największą chęcią, — zapewnił, podnosząc się Marek. — Mam nadzieję, iż zastanę panią zdrowszą. Racz się tylko oszczędzać; unikaj chłodu, znużenia.

— Dziękuję, — odparła z uludnym uśmiechem, białą ku niemu wyciągając rękę; w chwili zaś, gdy ją ujmował, dodała szybko:

— Słowo jeszcze. Przrzeknij mi, monsieur Barnays, że nie wspomnisz nikomu o moim tu pobycie, że nie zdradzisz ani jednym wyrazem naszej znajomości. Załzy mi na tem, — nalegała z czarownym, odurzającym wejrzeniem, — aby świat zapomniał o mnie. Dla pana jednego zrobiłam wyjątek, dla pana tylko przełamalam samotność.

Słowa te i ton ich pogłaskały w najwyższym stopniu miłość własną aptekarza.

— Przrzekam wiernie rozkaz pani spełnić, — odparł z namaszczaniem.

— Pamiętaj pan, iż zawieram twemu słowu szlachcica. Ach, bo gdybyś mię zdradził, — z dramatycznym kończyła ruchem, — nie chciałabym cię nigdy więcej widzieć na moje oczy!

— Zaręczam uroczyście; iż nikt słowa jednego nie usłyszy odemnie o pani. — Czy to wystarcza? — pytał z przymileniem.

— O! tak. Do prędkiego zobaczenia.

Marek wyszedł olśniony i odurzony zarazem. Takiej strojnej i pięknej damy nie widział jeszcze w Wellborough. A odrazu przysłała po niego; nie ma jak być aptekarzem! Dopierożby mu małomiasteczkowi Don-Juani zazdrościli tajemnej tej znajomości.

Madame Caserta stała tymczasem zamyślona w pośrodku salonu.

— Oko ponure, usta o zarysie okrucieństwa, — wyrzekła po chwili namysłu, — jestem pewna, iż nikczemny to człowiek. Ciekawam, co też Maggie upatrzeć w nim mogła? No, gra będzie tu łatwiejsza, niż z Klemensem Iredale; dziś już wpadł napół w zastawione sidła. O, jakżeż mężczyźni są ograniczeni!

Gdy Marek przyszedł na trzeci dzień do Darleigh-Cottage, madame Caserta czuła się gorzej jeszcze, niż przedtem; snadź lekarstwo, które, co prawda, wylała natychmiast po otrzymaniu, żadnej nie przynosiło ulgi. Otworzywszy sama Barnays'owi, nie usprawiedliwiła się nawet, jakby to każda uczyniła Angielka, nieobecnością służącej. Małomowiąca i zamknięta w sobie, traktowała Marka z chłodem, który biednemu aptekarzowi widocznie paraliżował ruchy; pożegnawszy ją też, zachodził w głowę przez całą drogę do domu, co na tę zmianę usposobienia wpłynąć mogło. Taka

rozstawion  
siata i dru  
kowie.  
Wszy  
czną część  
zostające  
mirowa,  
mnożyć, l  
lonym do  
tenczas je  
ski i ósm  
dywizji  
Drag  
na służba  
nie gene  
mjach wo  
rze prusk  
roku 186  
nowisko  
wojskowe  
Dzień  
rosyjsko-t  
czternasta  
armji ros  
Sistowa.  
przy któr  
talenta ta  
w owem  
lą nad w  
ę genera  
udał się  
gdzie w  
poniósł r  
w dalszym  
Co  
kwestje w  
wie trady  
Suworow  
dem świę  
Pod  
row jest  
Niemców  
zwolennik  
1884 bra  
skowych,  
mów, wy  
skich, rza  
iż rząd ro  
względny  
go urzęd  
cznie. Cz  
— N  
Zażyłam  
polecenia  
wnie, śmi  
— C  
— A  
— C  
kiwaniem  
zrobić, al  
— E  
uzdrowie  
— K  
pienia, g  
Zatr  
— M  
tego leka  
znam jed  
legę meg  
Opa  
mi powie  
słuchać g  
nujące w  
snu, zerv  
lektryczn  
dziej jesz  
sta drżał  
siła się c  
— I  
Jak pan  
Prze  
rysy z w  
Mina  
nie, przy  
niósłszy  
wiele po  
na fotel,  
— N  
Mare  
szarpnęła

walczyć z dowódcą

rozstawione: Dziewiąta dywizja w Romnach, dziesiąta i druga mieszana dywizja kozacka w Char-kowie.

Wszystko to razem wzięwszy stanowi znaczną część całej armji rosyjskiej. Ale zastępy pozostające pod naczelną komendą generała Dragomirowa, wkrótce znacznie się jeszcze mają pomnożyć, bo okręg wojskowy odeski zostanie wcielonym do kijowskiego okręgu — który zyska natenczas jeszcze dwa korpusy (siódmy sebastopolski i ósmy odeski), dwie dywizje rezerwy i dwie dywizje konnicy (elizawetgradzką i kiszeniowską).

Dragomirow ma obecnie 59 lat. Dotychczasowa służba jego odbywała się przeważnie w sztabie generalnym, lub na profesurach w akademiach wojskowych. W roku 1866 był w kwatery pruskiej podczas wojny prusko-austriackiej. W roku 1868 otrzymał rangę generała majora i stanowisko naczelnika sztabu generalnego okręgu wojskowego kijowskiego.

Dziewięć lat później, przy wybuchu wojny rosyjsko-tureckiej, powierzono mu dowództwo nad czternastą dywizją, która stanowiła przednią straż armji rosyjskiej przy przejściu przez Dunaj pod Sistolą. Była to właściwie jedyna sposobność, przy której gen. Dragomirow mógł okazać światła talenta taktycznego. Wszyscy ci, którzy wzięli udział w owym pamiętnym przejściu przez Dunaj, chwalią nad wyraz i roztropność i nieustraszoną odwagę generała Dragomirowa. Na czele dywizji swej udał się następnie generał ku wązowom Szycki, gdzie w pierwszej potyczce z Turkami tak ciężką poniósł ranę, że nadal nie mógł już brać udziału w dalszym przebiegu kampanji.

Co do zapatrywań generała na zasadnicze kwestje wojskowe, to ma się on trzymać uporczywie tradycji starej rosyjskiej armji — a zdania Suworowa mają mu być pod niejednym względem świętymi.

Pod względem politycznym generał Dragomirow jest czerwonym panslawistą i nienawidzi Niemców do najwyższego stopnia, a jest gorącym zwolennikiem sojuszu Rosji z Francją. Gdy w r. 1884 brał udział w francuskich ćwiczeniach wojskowych, stał się skutkiem swego występowania i mów, wypowiadanych w kołach oficerów francuskich, rządowi swemu nader niewygodnym, tak iż rząd rosyjski, który wówczas więcej się jeszcze względem Niemiec, wypierał się go urzędowo. Generał Dragomirow należy także

do liczby panslawistów, którzy żądają rychłej wojny i wkrótce będzie też o nim na nowem jego stanowisku słyhać.

## KRONIKA.

**Konfiskatę Kurjera Lwowskiego z 25. sierpnia** (Nr. 235) za artykuł kronikarski p. t. *Roiński, Kratter i Spółka* zatwierdził krajowy sąd karny tylko częściowo, o ile zawiera znamiona występku z § 300 k. k. i art. VIII ustawy prasowej. W motywach czytamy: „W artykule inkryminowanym usiłuje autor przez przekręcenie rzeczywistego stanu rzeczy i dowolną krytykę wyników sprawy Wolfa Hausera, niemniej zeznań dra Roińskiego przesłuchanego jako świadka, z jednej strony pobudzić do wzgardy i nienawiści przeciwko świadkowi dr. Roińskiemu, jako też przesądza w opinji publicznej ostatecznym wynikiem tej sprawy karnej, dotychczas prawomocnie nie załatwionej.“

Natomiast sąd nie zatwierdził konfiskaty tego artykułu z § 98/b. i 99 (zbrodnia gwałtu publicznego) i §§ 488, 491 i 493 k. k. (prywatna obraza honoru). Wszelako prokuratorja odwołała się z tego powodu do sądu wyższego.

**Gimnazja lwowskie**, jako właśnie prezydent Mochnacki nadmieniał przed cesarzem, są znowu ogromnie przepelnione. Wylewy wód opóźniły nieco br. zapisy, a młodzież zgłaszała się nawet telegraficznie, zastrzegając sobie miejsca wobec nawalu. Do gimnazjum polskiego Franc. Józefa zapisało się 790. Oprócz pomieszczenia w głównym gmachu przy ulicy Batorego będzie pełna filja przy ulicy Pańskiej. Gimnazjum IV. (także polskie) liczy 760 zapisanych i oprócz lokalów bernardyńskich zajmuje dwie filje w ul. Łyczakowskiej, pod względem higienicznym znajdujące się w najokropniejszym stanie. Gimnazjum niemieckie wraz z klasą przygotowawczą ma 720 uczniów, i musi się mieścić także na filji przy Podwalu (w domu zwanym dawniej „pod Trabką“). Jedynie tylko ruskie gimnazjum, mające swoje lokale w Domu Narodnym, obywa się jeszcze bez filji. Wpis do niego wykazał cyfrę 580 — 600 chłopców, licząc już kurs przygotowawczy. Internat „ruski“ Zmartwychwstańców posyła swoich wychowañców nietylko do ruskiego ale także do innych gimnazjów. Wobec tych cyfr podwyższenie czesnego okazało się tylko środkiem czysto fiskalnym. Reprezentacja miasta musi stanowczo upomnieć się o piątą szkołę średnią.

Przy tej sposobności musimy dać wyraz skargom rodziców, że w niektórych antykwariach sprzedawano uczniom książki nieprzydatne do użytku szkolnego, i

mieć z piękną tą kobietą wspólnego? Widocznie znali się bliżej i tragiczna jakaś łączyła ich historia. Błysk ów zazdrości nie uszedł bystrego wzroku jasnowłosej; uśmiechnęła się tylko.

— Nie znoszę doktorów i żadnego, prócz pana, widzieć nie chcę — ciągnęła po chwili. — Dość się nacierpiałam z ich powodu. Pan jeden nie zawiedziesz mego zaufania; przeczucie, głos wewnętrzny, tobie tylko wierzyć mi każe. Powiedz mi jednak, monsieur Barnays, skąd znasz Iredale'a i co wiesz o nim?

— Osiedlił się tu przed dwoma laty, nabył w Maldon Saint Mary doskonałą praktykę i kupował odemnie lekarstwa. Oto wszystko. Nazwisko jego zresztą sławnem się stało, wskutek głośnej i pewno znanej pani sprawy, otrucia żony pułkownika Castelnau.

— Tak, tak, ten sam — przyznała piękna Hiszpanka, głowę w dłoniach kryjąc. — O, błagam, ani słowa więcej! nie mogę znieść tego!

Poczem, rozmyśliwszy się nagle, rękę na ramieniu Marka złożyła.

— Powiedz mi pan — wyszeptęła — kto według ciebie był winnym w tej sprawie?

— Prawdopodobnie pułkownik Castelnau — brzmiała z namysłem dana odpowiedź. — On jeden miał w tem interes; musiał też działać w znowie z siostrą Vilną.

— Tak pan sądzisz? Jako, więc nie wiesz chyba, iż doktor Iredale kochał się ślepo w szarytce? — nalegała gorączkowo madame Caserta.

— Skądże to przyszło pani na myśl? — zapytał Marek podejrzliwie. — Świadców nie znaleźli przecież nic podobnego.

— Skąd mnie to przyszło na myśl! — powtórzyła dziko, a oczy jej znów złowieszcze rzucały błyski, wargę zaś krwawiła się prawie pod ostrzem zębów białych. — Ach, skąd mnie to przyszło na myśl!...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

mimo zastrzeżeń, nie chciano ani odmienić ksiązek, ani zwrócić pieniędzy. Niewymieniamy na razie nazwisk tych spekulantów, ale gospodarze klas zrobią zapewne użytek z faktów zdarzonych.

**Komitet zjazdu** prawników i ekonomistów polskich uprasza wszystkich uczestników, ażeby zechcieli co najmniej na dwa dni przed przybyciem do Lwowa oznajmić jakiego pomieszczenia sobie życzą, jakoteż od którego dnia ono ma być przygotowane. Karta kwaterek może być w takim razie odebrana na dworcu od urzędującego delegata komitetu — począwszy od dnia 10. bm.

Członkowie komitetu przyjmować będą przybywających uczestników począwszy od wtorku 10. września do czwartku 12. września na obu dworcach kolejowych. Członkowie komitetu mieć będą odznakę w kształcie przepaski o barwach miasta na ramieniu, prócz tego na peronie głównego dworca wystawioną będzie w dniach tych tablica wskazująca, gdzie członkowie komitetu się znajdują. Członkowie komitetu urzędować będą:

I. Na głównym dworcu we wtorek 10. września od 6—9 g. rano pp. Rastawieccy, od 3—6 g. popoł. pp. Zdański i Godlewski, od 7—10 wieczór pp. dr. Gorecki, dr. Szydłowski, Łoziński i Leszczyński, od 11—12 $\frac{1}{2}$  g. w nocy pp. dr. Orski i Dulewski. We środę 11. września od 6—9 g. rano pp. Schiller, Tokarski i Maciulski od 3—6 popoł. pp. Zygm. Pawłowski i dr. Maciulski, od 7—10 g. wiecz. pp. dr. Czarnik, Hamerski, Rozwadowski, Skwarczyński, Stanisławski, od 11—12 $\frac{1}{2}$  w nocy pp. Kopecki i Kamiński.

II. Na dworcu Podzamcze w obu dniach przy wszystkich pociągach pp. dr. Kopecki i Kamiński.

**Z kolonji wakacyjnej dziewcząt.** Dziewczęta, które były wysłane na kolonję wakacyjną do Hrebenowa, zebrały się d. 1. bm. i przedstawiły się przewodniczącej pani Wiktorji Niedziałkowskiej i komitetowi ścisłszemu, by złożyć im serdeczne podziękowanie za gorliwe zajęcie się sprawą kolonistek i wyrazić wdzięczność wszystkim tym, którzy groszem wdowim przysłali w pomoc szlachetnej myśli. Kto widział kolonistki wyjeżdżające w liczbie 56 ze Lwowa d. 16. lipca wyneźniałe, blade, omdlewające prawie z wycieńczenia po całorocznej pracy, z trudnością rozpoznalby te same istoty z buziakami pełnymi, rumieńcami, o oczkach uśmiechniętych, z których tryska wesołość, zdrowie i energia życia potrzebna do zwalczania wszelkich trudności.

Świeże powietrze, przesliczna przyroda i serdeczna opieka, wpłynęły najbawienniej na rozwój sił tej młodzieży. Najlepszym dowodem wdzięczność wyrażona przez jedną z nich w następujących słowach do przewodniczącej: „Pomyślałaś też czcigodna pani, o kształceniu serc i umysłów naszych, powierzając nas tak ważnym przewodniczkom. Chciałaś wzmocnić w nas ducha, serca uszlachetnić i rozbudzić w nich gorącą miłość i chęć do pracy dla drogiej ojczyzny. To też niejedna z grona naszego co pierwej nie wiedziała nawet, że i ona ma dla ojczyzny obowiązki, teraz całą energją postanawia wziąć się do pracy. Twoja to zasługa, czcigodna pani, przyjm więc wszystko co dać możemy, to jest naszą wdzięczność i serdeczne przywiązanie — przyjmijcie je wszyscy, coście jakimkolwiek sposobem przyczynili się do rozwoju kolonji i jej kochane, drogie panie, nasze kierowniczki, przyjmijcie serdeczne podziękowanie, miłość głęboką i zapewnienie, że zawsze iść będziemy drogą przez was wskazaną.“

Kiedy do leż rozrzewniona przewodnicząca i obecne panie z komitetu dziękowały kierowniczkom za gorliwe zajęcie się dziatwą, jedna z dziewczątek, wygłosiła wierszyk kolonistki Malwiny Bieńkowskiej, kończący się następującymi słowy:

O my to wiemy kochana pani,  
Że dając dzisiaj nam pomoc swoją  
Ojczyźnie nasze serca dasz w dani  
Gdy je tu w miłość dla niej uzbroją,  
Więc gdy wakacje z Twej łaski mamy,  
Gdy w sercach naszych polska myśl świeci,  
Z szczerością serca wszystkie wołamy,  
Racz przyjąć wdzięczność od polskich dzieci.

Podczas pobytu na wsi zachowanie się wszystkich kolonistek było wzorowe, imiona 13 zostały wpisane do złotej księgi dla pamięci i zachęty następnym, a nie było ani jednej zasługującej na naganę. Rachunki kolonji nie są jeszcze wyrównane, z tego powodu uprasza komitet uprzejmie o zwrot list składkowych w jak najkrótszym czasie, gdyż z końcem miesiąca nastąpi zebranie komitetu obszerniejszego, któremu sprawozdanie z czynności i rachunki muszą być przedłożone. Listy należy odsyłać na ręce przewodniczącej W. Niedziałkowskiej ulica Jagiellońska l. 7. najpóźniej do 15.

**Z Zakopanego** otrzymujemy od jednego z bawiących tam gości następującą korespondencję: W nu-

cznie. Czemu to przypisać?

— Nie wiem — brzmiała cicha odpowiedź. — Zażylałam lekarstwa i spełniłam wszystkie pańskie polecenia, nie czuję się też słabą, lecz tylko dziwnie, śmiertelnie znużoną.

— Czy spałaś pani w nocy?

— Ani chwili.

— O! to źle — zdecydował z poważaniem kiwaniem głową. — Powiedz pani, co mógłbym zrobić, aby ci spokój przywrócić?

— Potrafisz wyleczyć ciało, lecz nie zdołasz uzdrowić ducha.

— Kto wie, czybym nie zmniejszył jego cierpienia, gdybyś mi pani zaufała...

Zatrzymał się, a przygryzając usta, dodał:

— Może życzyś sobie, abym zawezwał innego lekarza? Tu w okolicy nie ma żadnego; znam jednak w Londynie dzielnego człowieka, kolegę mego nawet, doktora Iredale.

Oparta bezwładnie w fotelu, z przymkniętymi powiekami, młoda kobieta nie zdawała się słuchać go nawet; ostatnie dopiero słowa poruńjące wywarły na niej wrażenie Zbudzona z półsnu, zerwała się jakby pod dotknięciem iskry elektrycznej. Wielkie jej źrenice rozszerzyły się bardzo jeszcze pod naciskiem gniewu i zawiści, usta drżały nerwowo, a pierś gwałtownym podnosiła się oddechem.

— Doktor Iredale! — wykrzyknęła ostro. — Jak pan śmiesz wobec mnie imię to wymawiać?

Przestraszony, Marek patrzył na zmienione jej rysy z wyrazem najwyższego zdziwienia.

Mina ta i badawcze, niedowierzające spojrzenie, przywróciły jej dopiero przytomność, podniósłszy rękę do czoła, jakby w obawie, że zawiele powiedziała, pani Caserta opadła napowrót na fotel, mówiąc:

— Nie, nie! Nie jego, nie jego!

Marek poczuł, iż zazdrość ostreimi szponami szarpnęła mu nagle serce. Co doktor Iredale mógł

merze poniedziałkowym jednego z dzienników lwowskich wyczytałem wiadomość, że w „Zakopanem spadły śniegi niepamiętne od lat kilkudziesięciu“. Wiadomość tę należy sprostować o tyle, że dotąd nie spadła w Zakopanem ani jedna gwiazdka śniegu i tylko wyższe szczyty zostały nieco przypruszone podczas ostatniej słoty, obecnie jednak temperatura w cieniu dochodzi do 15° R. przy najpiękniejszej w świecie pogodzie wskutek czego wiele osób przedłużyło swój pobyt; widocznie więc ów śnieg zakopański wygląd się w bujnej wyobraźni szan. korespondenta owego pisma.

#### Prywatna 4-klasowa szkoła dla chłopców.

Nie wszystkim rodzicom zapewne wiadomo, że we Lwowie istnieje prywatna, uprzywilejowana przez rząd 4-klasowa szkoła dla chłopców, przy ulicy Piekarskiej l. 8. Szkoła ta została założona przed dwoma laty i zostaje pod kierownictwem wytrawnego pedagoga profesora gimnazjalnego, p. Wajgla. Oprócz nauk szkolnych, szczególną wagę położył kierownik zakładu na prowadzenie i wychowanie powierzonej sobie dziatwy. Co do systemu naukowego, ten jest nader uproszczony i dziecięcych umysłów nie obciążający. Nauka w tej szkole jest jednorazową, codziennie od godz. 9 do 12, względnie do 1 w południe. Kurs rozpoczyna się od 16. bm.

**Ze spraw sądowych.** Słuchacz tutejszego uniwersytetu, Roman Baraniecki, liczący 23 lat, urodzony w Rawie ruskiej, w kwietniu br. uwięziony został w Krakowie i do 25. maja trzymany był w więzieniu śledczym pod zarzutem należenia do tajnego stowarzyszenia zagranicznego o dążnościach socjalno-rewolucyjnych, tudzież, iż rozszerzał pisma i druki, których rozpowszechnienie orzeczeniami sądowymi wzbronione było. Po wypuszczeniu z więzienia śledczego, p. Baraniecki otrzymał w myśl powyższych zarzutów zredagowany przez prokuratorę akt oskarżenia, a dnia 31. lipca br. odbyła się przed zwykłym trybunałem rozprawa. Oskarzenie popierał prokurator p. Ertel; trybunałowi przewodniczył radca sądu p. Hankiewicz. Akademik Baraniecki został przez sąd uniewinniony.

W Czerniowcach odbyła się onegdaj rozprawa przeciw Aleksemu Pawłowiczowi, pisarzowi gminnemu z Hliboki, którego prokuratorja oskarżyła o przestępstwo z §. 300 u. k. popełnione w ten sposób, iż 4. kwietnia br. Pawłowicz w kancelarji gminnej w Hliboce podburzał lud przeciw istniejącemu porządkowi rzeczy w Austrii i wychwalał stosunki rosyjskie. Trybunałowi przewodniczył radca Czechowski, oskarżenie wniósł zast. prok. p. Negrusz, a podsądnego bronił adw. dr. Perl. Pawłowicz tłumaczył się, że nie miał wcale zamiaru podburzać lud, że tak źle nie myślał, jak sądzi prokuratorja.

Przysięgli jednogłośnie uznali Pawłowicza niewinnym, a trybunał uwolnił go od wszelkiej odpowiedzialności.

**Otwarcie pierwszego, specjalnego kursu handlowego dla kobiet we Lwowie,** koncesjonowanego przez rząd, nastąpi d. 15. bm. pod warunkiem, jeżeli się zapisze odpowiednia liczba kandydatek. W przeciwnym razie kurs otwartym nie będzie, o czem kierownictwo kursu każdą z kandydatek zapisanych zobowiązuje i bezzwłocznie zawiadomić nie omieszka.

Zapisywać się można u podpisanego kierownika kursu od dnia dzisiejszego począwszy — w ratuszu na drugim piętrze, gdzie też na ustne lub pisemne zgłoszenia się, oprócz regulaminu, wszelkich bliższych informacji zaczerpnąć można. *Adolf Stroner*, naczelnik miejskiej Izby obrachunkowej we Lwowie.

**Roboty na linii kolejowej Rzeszów-Jasło** rozdane zostały w sobotę. Dwa pierwsze losy otrzymał Frey i spółka, reszta 7 losów otrzymała spółka złożona z Prokopowicza, Kissa i Galla. Linja ma być ukończoną do października roku przyszłego.

**Zmarli:** Antoni Sanocki, dr. med., b. lekarz rządowy przy kopalniach w Jaworzniu, b. poseł na Sejm w Komierzu w r. 1848, zmarł 4. bm. w Lipowcu, przeżywszy lat 85.

W Tryeście zmarł wiceadmirał bar. Monfort, ur. w r. 1832 w Wiedniu, odznaczył się on w kampanji duńskiej i pod Custozzą. Przed kilku tygodniami został on na własne żądanie spensjonowany.

W Petersburgu zmarł znany botanik Mikołaj Anenkov, ur. 1819 w Pskowie. Z prac jego wyróżnia się słownik botaniczny w językach: łacińskim, rosyjskim, niemieckim i francuskim, opisy flory rosyjskiej, tudzież monografia o botanicznych nazwach ludowych.

W Wolfenbüttel zmarł Otto Siewers, poeta dramatyczny niemiecki, znany głównie z tego, że dokończył Szyllerskiego „Dymitra“, który był już poprzednio wykończony przez Laubego i grywany na scenach niemieckich. Siewers jednak z większym niż Laube natchnieniem pracy tej dokonał. Jest on także autorem dramatu p. t. „Waterloo.“

W Londonderry zmarł miejscowy biskup katolicki, dr. Kelly, w sędziwym wieku.

Kazimierz Mrazek, urzędnik tabuli krajowej, zmarł we Lwowie w 32 r. życia.

**W konserwatorjum galic. Towarz. muzycznego** trwają wpisy do 9. bm. Zgłaszający się po terminie, mianowicie od 10. bm. mogą być przyjęci na podstawie § 2 regulaminu. Uczniowie zapisani już w konserwatorjum, zechcą się zgromadzić w lokalu szkolnym w poniedziałek 9. bm. o g. 5 popoł. w celu przydzielenia ich do odpowiednich klas i profesorów.

Uczniom, którzy wnieśli swe podania czy to do magistratu, lub wprost do konserwatorjum w celu otrzymania bezpłatnych miejsc, przeznaczają się dzień 14. bm. godz. 5 popoł., w którym to dniu poddadzą się egzaminowi z muzyki.

**Sprawa kradzieży** w akademii umiejętności rozpatrywaną będzie 13. bm. przed trybunałem przysięgłych. Oskarżonymi są Krzyżyk i Kurnatowski.

**Zniszczone zbiory.** W początku lipca, jak donosi *Przegląd bibliograficzny*, padło ofiarą pożaru archiwum kościelne w Połańcu nad Wisłą w królestwie Polskiem, w którym oprócz starych przywilejów i ksiąg rachunkowych licznych cechów miejskich, mieściły się także liczne obrazy dawne i bardzo cenny zbiór starożytnych druków polskich i zagranicznych. Spłonął razem i kościół tamtejszy.

**Żłodziwcy w aptece,** jeżeli nie dobiecze się do kasy, niewiele ma do czynienia pośród proszków i olejków. A jednak jakiś niewyszledzony amator zakradł się w tych dniach do apteki p. Beldowicza w Czerniowcach i skradł stamtąd przedmioty najmniej wspólnego mające z farmakopeą, bo szlafrok prowizora i... księżą sutannę. Szlafrok wart był 12 zł., sutanna przeszło 50 złr.

**Dr. Euzebiusz Czerkawski** poddał się temi dniami operacji zdjęcia katarakty. Trudną tę i niebezpieczną operację wykonał nader zręcznie i szczęśliwie znany operator i specjalista do chorób ocznych dr. Machek, pomimo, że katarakta nie była dojrzała i groziło niebezpieczeństwo z powodu miopji. Dr. Czerkawski ma się dobrze i będzie mógł nawet czytać.

**Adwokat dr. Ernest Gaberle** przesiedlił się z Jarosławia do Leżajska.

**W zagadkowej sprawie morderstwa** oficerów w Jarosławiu dochodzą wprawdzie różne wiadomości, wszystkie są jednak pozbawione wszelkiej podstawy. Wszystko oparte jest na domysłach, po większej części wyspanych z palca. I tak coraz uporzędywaj kolportują wieść, jakoby morderstwo obu oficerów — porucznik Schubert zmarł już wczoraj (patrz telegram) — było aktem zemsty za uwiedzenie dwóch dziewcząt. Powtarzamy, że pogłoska ta jak dotychczas, nie ma najmniejszej podstawy.

Według innej wersji, mieli dokonać strasznej tej zbrodni dwaj żołnierze, którzy umknęli z więzienia. — I ten domysł dotychczas nie sprawdzony. Cesarz faktem tym ma być bardzo dotknięty. Z kancelarji nadwornej delegowano specjalnego urzędnika dla zbadania całej sprawy. W kołach wojskowych krążą wprawdzie inne lecz nie mniej bezpodstawne domysły. Miejmy nadzieję, że energicznie prowadzone śledztwo wykryje tajemnicę tej niezwyklej zbrodni.

**Pies loteryjnik.** Dzienniki wiedeńskie donoszą o komicznej historii loteryjnej, w której bohaterem jest pies, mopsik nazwiskiem Adi. Właścicielka jego, właścicielka małej realności na przedmieściu, zapalona wielbielka kultu loteryjnego, wywyczyła sobie mopsika w wyciąganiu numerów, będąc pewną, że psie numera muszą koniecznie przynieść jej szczęście. Nauka Adiego odbywała się w ten sposób, iż pani jego zawiązała mu w papierki numerami oznaczone łakocie, a sprytny mopsik zgrabnie je mordeczką z kosza wydobywał i rozwiniawszy sobie następnie los, łakotkę z niego wyjadał. Pięć pierwszych numerów, na które się Adi złakomi, miały przynieść właścicielce jego pewną wygraną kwinterna, a przynajmniej terna. Sąsiadki jej, również zapalone loteryjniczki wiedziały coś o tej szczególnej manipulacji wydostawania „dobrych“ numerów, ale sposobu jej nie znały, gdyż właścicielka Adiego mocno się z nim tała i numerów swoich im nigdy nie pokazywała.

Kumoszki postanowiły wypłacić jej figla. Pod nieobecność jej w domu, przy pomocy zdradzieckiej służącej kazały sobie mopsikowi wyciągnąć pięć numerów, co ten w opisany już sposób, z niezwykłą gracją skutecznym numerem te były: 9, 24, 42, 74 i 37. Rozumie się, że „pewne“ te numera natychmiast postawiono na „Wiedeń“. Szczęście chciało, że istotnie, ku niesłychanej uciechy kumoszek wyszło terno: 24, 42 i 74. Wszystko byłoby się dobrze skończyło, gdyby nie babskie języki i złośliwość służącej, która przed panią

swoją wypaplała w jaki sposób kumoszki przyszyły do posiadania szczęśliwych numerów. Co się działo pomiędzy sąsiadkami po tem odkryciu, można sobie wyobrazić. Właścicielka Adiego żądała od sąsiadek, które ją oczywiście podeszły i „ukradły“ jej numera, oddania wygranej. Nie mogąc jej odzyskać w drodze polubownej, sądziła zrozpaczona loteryjniczka, że zmusi kumoszki do tego drogą prawa i w tym celu nawet zwróciła się do jednego z adwokatów, któremu dopiero udało się nieco uspokoić rozżaloną i wytłumaczyć bezskuteczność takiego procesu.

Na całej tej awanturze wyszedł najgorzej dotychczasowy ulubieniec Adi, który porządne od swej pani odebrał cieżę za przeniewierstwo i zdradę.

**Książe Sułkowski,** więziony do niedawna w wiedeńskim domu obłąkanych, odzyskał już od jakiegoś czasu wolność, a obecnie, przywrócone mu być mają prawa obywatelskie i zarząd majątku. Donoszą z Aradu, w pobliżu którego położone są największe majątki zwane Paskota, że z ministerstwa spraw wewnętrznych nadeszło do władz w Aradzie zawiadomienie, że jest w toku zniesienie karateli i że odtąd księżna Ida niema się dalej zajmować zarządem dóbr księcia. Ponieważ główny dochód w rozległych dobrach Paskota stanowią produkty rolne, zawezwana została władza kuratelarna, aby nie tylko zebrane tego lata produkty, lecz i te, które jeszcze zebrać się mają, usunięte były z pod dyspozycji czulej małżonki.

**Mianowania.** Rada szk. kraj. zamianowała Jana Andrasiewiczza stałym nauczycielem w Baliczach podgórnich.

**Umysłowo chory,** pensjonowany porucznik 55 pułku piechoty, Izidor T., liczący lat 35, w ubraniu wojskowym wydalil się 2. bm. w kierunku Winnik i zaginął bez śladu.

**Głuchoniemy** 9-letni Jan Wojnowski, syn zarobnika z Haczowa, powiatu brzozowskiego, oddany do tutejszego zakładu głuchoniemych, zbiegł stamtąd i jest poszukiwany.

**Pożar** w Łosiaczu, pow. borszczowskiego, zniszczył 7 domów i pozabawił 10 rodzin dachu i mienia. W Dźwinogrodzie, pow. bobreckiego, pogorzało 5ciu gospodarzy, zaś 6ciu innych utraciło w pożarze swe stodoły ze zbożem. W pierwszym z wypadków ogień był zapuszczony z papierosa; w drugim podłożony zbrodniczą ręką.

**Zbrodniczy napad.** D. 29. zm. wieczorem we wsi Wołczatyczach, pow. bobreckiego, napadnięty został na gościńcu, w niewielkiej odległości od karczmny, handlarz obrazami, Jeży Chudyk i tak silnie skałeczony w głowę, że następnego dnia z odniesionych ran życie zakończył. Poszlakowanego o tę zbrodnię właścicielka z Wołczatycz aresztowano.

**Utonięcie.** Eugenjusz Podobiński, uczeń gimnazjum św. Jacka w Krakowie, kąpiąc się w Popradzie, utonął.

**Pożar.** Przez nieostrożność bawiących się dzieci powstał olbrzymi pożar w Felső Szeli, jednej z najbardziej kwitnących miejscowości komitatu preszurskiego. W przeciągu kilku godzin spaliło się przeszło 10 domów. Dwieście rodzin pozostało bez dachu i chleba. Plomienie pognał wiatr po za rzekę Dudwag na pola, a ogień zniszczył wszystkie zbiory.

**W. ks. Konstanty Mikołajewicz,** który wskutek apopleksji leży ciężko chory, jest widocznie nieporęczalnym, ponieważ osobny ukaz carski powierzył administrację jego majątku żonie i jego synowi Konstantemu.

**Piękna zguba.** Francuski major hr. Berthier wnuk marszałka, zgubił w drodze do Diderhofen 400 tysięcy marek w banknotach. Poszkodowany wyznaczył 16.000 marek znaleźnego, albo dożywotnią rentę 1200 marek rocznie. Donosi o tem *Pester Lloyd*.

**Kongresy w Paryżu.** W Paryżu odbywa się niezliczona ilość kongresów. We wrześniu zagajono 4 nowe kongresy: w niedziele ubiegłą pod przewodnictwem dr. Davida kongres dentystów, w poniedziałek zaś kongres weterynarzy, górników i metalurgów. Każdy z tych kongresów trwać będzie tydzień. Jeżeli się do tych kongresów paryskich doda kongresy, odbywające się po rozlicznych miastach Europy, to będzie można r. 1889 nazwać drugą epoką Kongresów, naturalnie tylko w znaczeniu naukowym.

Najważniejszym faktem w historii bibliografji XIX wieku jest to, że książka zaczęła wzbogacać autora. Pisarze genialni stają się bogaczami w Europie zachodniej jak np. w Niemczech, Francji i Anglii, gdzie handel księgarski jest daleko wyżej rozwinięty niż u nas i gdzie księgarze są bieglejsi w swym zawodzie.

Byron otrzymał od wydawcy Murraya 380.000 fr. Chateaubrand sprzedał swe utwory stowarzyszeniu wydawców za 550.000 fr., Wiktor Hugo za rękopis „No-

tre Dame“ w „sarstwo“ wzięto kolaj Nikelby

Walters w Szkocji w wiecznym, goświechym, goświechym tylko ujrzed

Za swe Europe, otrzymane opię ogromnie

wych utworów wytrzyma

zapalenie zom rzemieślniczą wyczerpano kruszcem,

Niewiadom biera wódz c w szkazke „Na” siala mu prz

Bodaj z wno Gładstoz za 20 stronice po 45 ct. za

Powyzsz z biedą Micko poety: — „K

Na

— Wie

— Niep

przykro...

— Już

— A...

**Literat**

Od pewnego lobie przez s

nie jakiś s

— Jest

Następn

— Mog

opis na na

dzienie,

Podobno

wego „literat

We Lw

ów, nie czyj

**Teat**

W teat

Farinelli.“

**Notatk**

b. spiewaczka

Wenecji, prz

tre Dame" wziął 6000 fr., Thiers za „Konsulat i cesarstwo" wziął pół miliona fr., Dickens za romans Mikolaj Nibelby otrzymał 300.000 fr.

Walterscott z dochodów za swe prace zbudował w Szkocji wspaniały zamek myśliwski w stylu średnio-wiecznym, gdzie zamieszkał po książęcu, przyjmując swych czcicieli, którzy przybywali nieraz z daleka, by tylko ujrzeć znakomitego pisarza.

Za swe romanse historyczne, które obiegały całą Europę, otrzymał on 6 milj. fr., puścił się z niemi na rozmaite operacje finansowe, zbankrutował i zadłużył się ogromnie. Pragnąc dług spłacić, jął się pracy nowych utworów, które pisał dniami i nocą. Ale organizm nie wytrzymał takiego naprężenia. Walterscott zmarł na zapalenie mózgu, dowodząc jawnie wszystkim pisarzem rzemieślnikom, jak smutne następstwa pociąga za sobą wyczerpanie umysłowe w celu gromadzenia podłego kruszcu, zwanego złotem.

Niewiadomo jakie honorarja za swe romanse pobiera wódz obecnej szkoły naturalistycznej Emil Zola; wszakże „Nana", która się doczekała 100 wydań, musiała mu przynieść ładne dochody.

Bodaj że największe honorarium otrzymał niedawno Gladstone za ocenę poezji Tenningsohna. Autor za 20 stroniek rękopismu otrzymał 250 funt. ster. czyli po 45 ct. za wyraz.

Powyższe cyfry są zbyt wysokie, aby je porównać z biedą Mickiewicza w Paryżu i ze znanym epitafjum poety: — „Każdego literata — Taka czeka zapłata, —

Po śmierci mu wszyscy każda,  
A za życia jeść nie dadzą."

#### Na ulicy.

— Wiesz, ten biedny Z. umarł...

— Niepodobieństwo!... Nie uwierzysz, jak mi przykro...

— Już sześć miesięcy temu.

— A... to co innego!...

**Literat pogrzebowy.** *Kurj. Warsz.* pisze: Od pewnego czasu do wielu rodzin pogrążonych w żałobie przez śmierć którego z swych członków, zgłasza się jakiś jegomość i oznajmia:

— Jestem literat pogrzebowy.

Następnie jegomość ów najpoważniej wyjaśnia:

— Mogę ułożyć efektowny nekrolog i poetyczny napis na nagrobku za bardzo umiarkowane wynagrodzenie.

Podobno tu i owdzie korzystano z usług osobliwego „literata."

We Lwowie nie brak również podobnych literatów, nie czynią jednak tego za zapłatę, ale „z pasji."

## Teatr, literatura i sztuka.

W teatrze dzisiaj operetka 4-aktowa Zumpego „Farinelli."

**Notatki teatralne.** Panna Kazimiera Heller, b. śpiewaczka opery lwowskiej, występująca obecnie w Wenecji, przybyć ma do Warszawy na gościnne występy w październiku. — P. Wincenty Rapacki występować będzie gościnnie na scenie krakowskiej. — P. Bolesław Ładnowski otrzymał sześciotygodniowy urlop, z którego zacznie korzystać z d. 13. września. Podobno utalentowany artysta zamierza odwiedzić scenę lwowską, na której kilka lat pracował. Donoszą o tem dzienniki warszawskie.

**Kalendarze na r. 1890.** już się pojawiły. Do rękopisów nadesłano nam dwa takie zwiastuny roku przyszłego. Pierwszym jest kalendarz *Smigusa*, drugi *Lwowianka*.

Kalendarz *Smigusa* posiada, jak corocznie znane komite ryciny, których jest wielkie mnóstwo. Obok części informacyjnej bogatą jest również literacka. Z pomiędzy wielu udatnych artykułów rymem i prozą, na pierwszym miejscu zasługuje wspomnienie o słynnym naszym gitarzysty Stanisławie Szczepanowskim przez E. W. pt. „Eljen Lengiel". — Cena 50 ct. Główny skład w Drukarni Polskiej ul. Sobieskiego l. 28.

Kalendarz *Lwowianki* jest jak przystoi nazwie, więcej powiewnej treści, której też odpowiada i lekka zgrabna forma. Wykonanie rycin przynosi zaszczyt lwowskiemu zakładowi litograficznemu p. Przyszłaka.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego."

**Jarosław 7. września.** Porucznik Schubert w skutek odniesionych ran, zmarł wczoraj.

**Krakowiec 7. września.** W tutejszych koszarach odbył się wczoraj obiad czysto wojskowy. Wieczorem śliczna blisko 2-kilometrowa aleja między dworcem w

Gnojnicy a Krakowcem była pięknie oświetlona, tudzież miasteczko.

Bawi tu także artysta malarz Ajdukiewicz i zdejmuje szkice.

Na dzisiejszy obiad u arcyks. Albrechta zaproszono także prezesa rady pow. Łuckiego i starostę jaworowskiego Ziembickiego. Jutro rano w kaplicy dworskiej proboszcz tutejszy ks. Jan Szczepek odprawi cichą mszę, poczem cesarz w towarzystwie namiestnika wyjedzie na Radymno do Przemyśla.

**Wiedeń 7. września.** *Wiener Zeitung* donosi: Cesarz zezwolił namiestnikowi Czech bar. Kraussowi usunąć się na własną jego prośbę, umotywowaną stanem zdrowia, z zajmowanej dotychczas posady, udzielając mu zarazem wielką wstęgę orderu Leopolda. Jednocześnie cesarz zamianował hr. Franc. Thuna namiestnikiem Czech.

Nowo mianowany namiestnik Czech urodził się w 1847. Od r. 1879 do 1881 zasiadał w Radzie państwa, potem w Izbie panów.

Namiestnik Morawy Herman Löbl otrzymał godność tajnego radcy.

**Praga 7. września.** Wszystkie dzienniki czeskie żałują bardzo, że jen. Krauss ustępuje z namiestnictwa i wyrażają nadzieję, że nowy namiestnik hr. Thun będzie dokładał starań, aby wywalczyć prawo polityczne Czech.

**Berlin 7. września.** Na manewrach cesarskich w Hanowerze będą obecni pełnomocnicy wojskowi: Austro-Węgier, Włoch, Francji, Rosji i Japonji, a oprócz wielu książąt niemieckich, także wielki książę, następca tronu rosyjskiego, z jenerałem Mussin-Puszkinem i jenerał-majorem Frideksem, książę Karol szwedzki i książę Flandrii Baldwin. Obecny będzie także na manewrach Krupp jako gość.

**Paryż 7. września.** Książę Monaco zachorował niebezpiecznie w Chateau-Marchais.

**Paryż 7. września.** Minister sprawiedliwości przypomina w okólniku do biskupów z powodu wyborów, że duchownym nie wolno w wykonywaniu urzędu kapłańskiego objawiać swoich sympatyj politycznych.

**Petersburg 7. września.** Według *Polit. Corr.* car nadał wielkiej księżnie Milicy, córce księcia Czarnogóry tytuł „carska wysokość". We wszystkich cerkwiach zbierane są składki dla dotkniętych klęską głodową Słowian, szczególnie zaś dla dotkniętych tą klęską Czarnogórców.

**Stambuł 7. września.** Powstanie na Kreće wygasło całkowicie.

**Antwerpia 7. września.** Wybuch nastąpił z warsztatu, w którym rozbierano stare naboje. Było tu nagromadzonych 50 milionów sztuk takich nabojów. Liczba zabitych wynosi co najmniej 150, ranionych około 80. Płomień ogarnął w okamgnieniu wielkie składy nafty. Pożar objął przestrzeń wynoszącą jeden hektar. Płomień wzbijał się na 20 metrów wysoko. Skutkiem wstrząśnienia spowodowanego wybuchem nabojów runęło wiele domów w pobliżu miejsca katastrofy. Pożar trwa ciągle. Pali się 60 tysięcy baryłek nafty.

## Wiadomości polityczne.

**Wiedeń 7. września.** *Wiener Allg. Ztg.* poświęca obszerny artykuł sprawie prześladowania unitów, poruszony na nowo listami unitów, ogłoszanymi w dziennikach polskich.

**Wiedeń 7. września.** D. 5. bm. stanął przed wyborcami na Leopoldstadt dr. Suess i wypowiedział surową krytykę teraźniejszego stanu w Przedlitawji, zarzucając brak wszelkiego programu rządowi, który chwile się pomiędzy stronniectwami. Wyluszczywszy ekonomiczne potrzeby, z naciskiem wspomniął on o konieczności zmiany polityki cłowej z Rumunją, o czem była mowa także na walnych zgromadzeniach wyborców lwowskich, gdzie jednak wśród wrzawy osobisto-kandydackiej nie zwrócono należytej uwagi na sprawę kraju.

*Przy wadliwej polityce cłowej* — powiedział Suess bardzo słusznie — nie można mówić o prawdziwej polityce zewnętrznej osobiście na Wschodzie.

Kandydaturę Suessa obwołano przez akłamację. Głosowanie nastąpi jutro — w poniedziałek; partja antisemicka nader ruchliwa głosować ma na mechanika Schneidera, który w kilkakrotnych swych wystąpieniach, z błotem zmieszał Rotszylców itp.

**Wiedeń 7. września.** Przed kilkoma tygodnia-

mi doniosły dzienniki, że rząd zamysła ze zmienionym po części tekstem reaktywować rozporządzenie, które obowiązywało do 31. lipca br., a które dotyczy zniesienia działalności sądów przysięgłych w sprawach o charakterze zbrodni anarchistycznych. Ze rząd miał faktycznie zamiar przedłużyć rozporządzenie wyjątkowe, tego dowodem jest ta okoliczność, że zwrócił się o odnośną opinię do najwyższego trybunału, który ze swej strony oświadczył się za przedłużeniem. W chwili jednak, gdy sprawę tę oddano radzie ministrów do definitywnej uchwały, oświadczył minister sprawiedliwości, hr. Schoenborn, że nie może pozwolić na przedłużenie. Na odpowiednie wywody co do konieczności tego środka, odpowiedział minister, że już przed wielu laty, w broszurze „Studja nad projektem ustawodawstwa karnego Gläsera, przez Fryderyka S." oświadczył się z powodów jurydyczno-politycznych przeciwko statuowaniu sądów wyjątkowych. Ponieważ nie było można zbierać wywodów ministra, a z drugiej strony podobne rozporządzenie ministerjalne musi być podpisane przez wszystkich ministrów bez wyjątku, ztąd też rząd był zmuszony na razie zaniechać projektowanego środka.

**Praga 6. września.** Dzisiaj odbyło się tutaj pod przewodnictwem Edwarda Gregra, zgromadzenie klubu młodocześnie deputowanych do sejmiku, na którym obecnych było 22 posłów. Zgromadzenie zajmowało się sprawami gospodarczymi, postanawiając równocześnie działalność swoją podczas sejmiku na to przeważnie zwrócić pole.

Utrzymuje się tutaj coraz to uporeczywiej pogłoska, że po powrocie cesarza z manewrów w Czechach, ustąpi dotychczasowy namiestnik hr. Krau. Jego miejsce zająć ma hr. Franciszek Thun, który ma być powołany do zaprowadzenia zgody pomiędzy Niemcami i Czechami.

**Odessa 6. września.** Wiadomość o wykolejeniu się na przestrzeni Wołoczyska-Zmerynka pociągu dworskiego, wiozącego szacha perskiego, wywołała tu wielkie wrażenie. Gubernator Odessy doniósł o tem wprost carowi, który zarządził surowe dochodzenie.

**Petersburg 6. września.** Minister wojny wyjechał do Kowna.

Rozkazem zarządu wojskowego przemianowane zostały: magazyn wojskowy berdyczowski i Łucki na magazyn klasy I, proskurowski II, nadto urządzony zostaje w Humaniu magazyn klasy II, istniejący zaś w Łubnie znosi się zupełnie.

Nieobecność ministra wojny Wannowskiego potrwa dni sześć; celem wycieczki jest zwiedzenie niektórych fortec.

**Petersburg 6. września.** Zaproszeniu niemieckiego i włoskiego attaché wojskowego na manewry galicyjskie przypisują tutejsze dzienniki znaczenie demonstratywne. *Petersb. Wiedom.* mniemają, że gdyby to nie było zagrożeniem spokoju, to byłiby zaproszeni zostali nietylko przedstawiciele mocarstw sprzymierzonych.

*Nowoje Wremia* dodaje, że fakt ten będzie miał ten skutek, iż moskale dobrze to sobie zapamiętają, jak sobie postępować mają w podobnych przypadkach.

**Rzym 7. września.** Jenerał Biguell, komendant trzeciego korpusu armji, udał się w podróż wojskowo-instrukcyjną po Austro-Węgrzech i Turcji.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

(1) **Targ zbożowy.** *Podwołoczyska 6. września.* (Oryginalne sprawozdanie. Przedruk wzbroniony.)

Mimo, że na targu w Berlinie i na innych niemieckich targach nastąpił spadek cen artykułów rolnych, w Podwołoczyskach ruch był wcale ożywiony. W szczególności cieszyły się popytem artykuły proveniencji rosyjskiej. Artykuły młynarskie, równie jak i produkta strączkowe i olejodajne, przy wcale znacznej podaży, znajdowały z łatwością nabywców po bardzo korzystnych cenach.

Ceny targowe. Za 100 kilogramów, bez cła, netto, alla rinfusa loco magazyn kolejowy płacono:

Rosyjska pszenica dwor. czerw. zeszl.	zł. 7. —	— 7.50
" " " " tegor.	" 7.40	— 7.70
" " " " żółta	" 6.80	— 7.10
" " " " chłopska zeszl.	" 7. —	— 7.30
" " " " tegor.	" 7.20	— 7.85
Rosyjskie żyto dworskie zeszl.	" 5.10	— 5.40
" " " " tegoroczne	" 5.30	— 5.65
" " " " chłopskie	" 3.10	— 4. —

Rosyjski jęczmień	6. — — 6.75
„ „ siodowy	6. — — 7. —
„ „ owies	5. — — 5.20
„ „ groch	6. — — 6.50
„ „ groch zielony	7. — — 7.50
„ „ (na pokarm)	5. — — 5.40
„ „ rzepak	14.80 — 15.40
Rosyjska kukurudza	4.60 — 4.80
„ „ gryka	6. — — 6.40
„ „ lnianka	11. — — 12.40
Rosyjskie proso	4.60 — 5. —
„ „ otręby żytnie	3.60 — 3.80
„ „ pszenne	4. — — 4.20
Rosyjski jęczmień browarny	5.50 — 6. —
Rosyjskie siemię konopne	8. — — 8.50
Rosyjski mak niebieski	19. — — 23. —
„ „ szary	17. — — 20. —
„ „ bobik	15. — — 15.75
Za 100 kilogramów, bez worka, loco magazyn kolejowy płacono:	
Krajowa pszenica dwor. czerw. zeszl. zł.	7. — — 7.50
„ „ „ tegoroczna	7. — — 7.85
„ „ „ chłopska zeszl.	7. — — 7.40
„ „ „ żółta tegoroczna	6.70 — 7.20
„ „ „ zeszl. roczna	6.70 — 7.10
Krajowy bobik zimowy	15. — — 16. —
Krajowe żyto dworskie zeszl. roczne	6.10 — 6.50
„ „ „ tegoroczne	6.10 — 6.50
Krajowy groch zielony	6.50 — 7.70
„ „ „ Wiktorja	7. — — 8.50
„ „ „ owies tegoroczny	6. — — 6.57
„ „ „ jęczmień tegoroczny	6. — — 6.75
Krajowe siemię konopne	6.75 — 7.50
Krajowa gryka	6. — — 6.50
Krajowe otręby żytnie	3.70 — 3.85

## NADESŁANE.

**Nową koniczyne do siewu 100 kilo po 65 zł. loco Lwów, sprzedaje Maurycy Beeth** handel komisowy produktów i chmielu we Lwowie ulica Kollataja (Brygicka) l. 7. II. piętro.

Wszelch nauk lekarskich

### Dr. Marek Urech

b. sekundarjusz ck. szpitala im. „Rudolfa“ we Wiedniu, ordynuje od 9 — 10. przedp. i od 2 — 3. popł.

ul. Żółkiewska l. 1.

naprzeciw apteki p. Blumenfelda.

Dla ubogich bezpłatnie.

Nauka w tut. 1. prywatnej szkole dla chłopców (przy ulicy Piekarskiej l. 8), rozpoczyna się 16. bm.

### Dr. Władysław Tatarczuch

ordynuje po powrocie w chorobach wenerycznych od 9 — 10 rano i od 3 — 5 po południu ulica Kollataja l. 3.

### Dra Antoniego Roickiego

(Dr. A. Berger).

zupelnie nowe, przerobione wydanie czwarte r. 1889 z rycinami pt. „Poradnik w chorobach męskich“ jest do nabycia u autora w cenie 1 zł. 20 ct. Pocztą wraz z opakowaniem wynosi 1 zł. 50 ct.

Ordynacja domowa od 3 — 5.

Lwów, ulica Karola Ludwika 7.

Wstęp wolny.

## ETABLISSEMENT KLINGSBERG

ulica Zimorowicza l. 17. (dawniej „Bratria Zgoda“).

Dyrekcja A. FRANKL.

**Dziś i codziennie** występ nowo zaangażowanych międzynarodowych śpiewaczek: Poldi Markowitz, (uwieńczonej na konkursie piękności), Anny Kühne, Rozy Teleky, węgierskiej śpiewaczki narodowej, Hermy Waldemar subretyki. Anny Herold, Adeli Adeliny, Pepi Stohl i słynnego komika w rolach damskich pana Bednarskiego.

Co wieczora występ w kwodlibetach całego Towarzystwa, składającego się z 13 osób.

Znakomita restauracja, pilzneńskie piwo na szklank i rozmaite wina, austriackie francuskie i węgierskie. Dla wygody PT. Publiczności zostaje lokal całą noc otwarty

Z poważaniem **Klingsberg.**

## Maurycy Rosenkranz

homeopata

były sekundarjusz szpitala powszechnego, kształcą się na klinice homeopatycznej w Peszcie, zwiedziwszy szpitale i polikliniki homeopatyczne we Wiedniu i Lipsku, **osiadł we Lwowie.**

Leczy za pomocą najnowszych metod homeopatycznych choroby wewnętrzne i zewnętrzne, szczególnie zaś za starzałe cierpienia.

Mieszka przy placu Bernardyńskim l. 15. I. piętro. Ordynuje od godziny 9 — 11 rano i od 2 — 5 popołudniu

## Dr. T. Krobicki

powrócił i ordynuje w chorobach wewnętrznych ul. Skarbkowska l. 2, ul. Hetmańska l. 24.

Wszelch nauk lekarskich

## Dr. EMIL WECHSLER

lekarz chorób wewnętrznych ordynuje od 3 — 5, Plac Bernardyński l. 15.

## IZYDORA SEJA

uczennica p. dyr. Karola Mikulego, otrzymawszy od wys. Namiestnictwa koncesję na szkołę, rozpoczyna z d. 15. września kurs szkolnej nauki gry na fortepianie. Przyjmuje od 12 do 2. Ulica Pańska Nr. 19. wchód od ulicy Kochanowskiego Nr. 2. I. piętro.

## Powiększenia fotograficzne

z jakiegokolwiek fotografii do naturalnej wielkości, wykonuje bez zatury podobieństwa

Zakład fotograficzny **J. Hennera** Lwów Akademicka 18

## Wynagrodzenie za wykupno prawa propinacji

eskontują

pod najkorzystniejszymi warunkami

## SOKAL i LILIEN

Dom bankowy i Kantor wymiany.

## Przyjechali do Lwowa

dnia 7. września 1889

Hotel ANGIELSKI: L. Rzepecki z Drohobycza, J. Krokowski z Jagielnicy, J. Kluczenko ze Stanisławowa, W. Charlemont Poznańska z Warszawy, A. Łokuciejewski z Łukawicy, F. Poncet z Łuki, J. Goldberg z Grzymałowa, A. J. Ghilic z Botuszan.

Hotel ŻORZA: hr. A. Kiemannsegg z Rudnika, W. Kozłowski z Bojanowa, hr. J. Dunin i B. Zagórski z Głęboki, A. Trzeciński z Gorlic.

Hotel KRAKOWSKI: A. Opatowicz z Tarnowa, M. Zakrzewski z Woli Dolhołuckiej, W. Ostafiński z Borynicz, M. Goleniewicz z Kijowa.

Hotel LANGA: A. Nowosielecka z Kijowa, L. Kozeleg z Wiednia, J. Menkes z Wiednia.

## Lwów, z zby handlowej

7. września 1889.

	dzisiaj	z dnia poprzedniego
A 13 a sędziwe bez kuponu bieżącego	192 50	196 —
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	132 50	136 —
Kolej lwowko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	77 —	81 —
Banku h. potecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.		16 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	109 —	101 —
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a. wylosow. z 10 pr. prem.	103 25	104 25
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	97 50	98 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 70	101 70
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 70	101 70
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	93 80	94 80
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	84 40	89 40
Tow. kred. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	82 80	83 80
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włoc. 3 proc. w. a. w likwid.	4 —	57 —
Gal. „ „ 2 i pół proc.	6 —	49 —
Oblig. za 100 zł.		
Indemnicacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 25	105 25
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50	101 50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104 —	106 —
„ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	96 50	97 50
Losy.		
Miasta Krakowa	24 —	26 —
„ Stanisławowa	—	38 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 68	5 68
Dukat cesarski	5 61	5 71
Napoleon	9 46	9 56
Imperial	9 68	9 78
Rubel rosyjski srebrny	26	64
Rubel rosyjski papierowy	22 25	1 24 25
10 m. „ „ „	57 —	58 —

## Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)  
od 1. Lipca 1889.

### Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4:03 popoł. kurjerski; 9:28 wieczór osobowy; 8:50 rano osobowy; 7:15 wieczór mieszany

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2:20 popoł. kurjer; 3:15 rano i 7:00 wieczór mieszany. (Na Podzamecze) 2:08 pop. kurjer; 2:38 rano i 6:22 wiece. mieszany.

Z Tarnopola i Brodów na Podzamecze o godzinie 10. wieczór (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada).

W kierunku ze Stryja: 8:26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Suchy, Chyrowa i Stryja. 3:36 po poł. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. 12:08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu. Munkacsa, Ławocznego, Orló, Stróże, Chyrowa, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: 6:40 z rana pociąg mieszany z Czerniowiec i Stanisławowa. O godz. 8. wieczór, pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. 11:06 w nocy, pociąg mieszany z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Bełzca: 10:10 z rana, tylko we wtorek i piątek, pociąg mieszany z Rawy rusk. 5:53 po poł. pociąg mieszany z Bełzca i Sokala.

Pojedynczy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

### Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2:28 popoł. kurjerski; o godz. 4:20 rano i 8:30 wieczór osobowy; o 7:20 rano osobowy.

Do Zimnowody-Rudno g. 4 m. 20 po południu.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4:11 popołudniu kurjerski; 10:35 wieczór i 9:52 rano mieszany. (Z Podzamecza) 4:22 popołudniu kurjer; 11:5 wieczór 10:23 rano mieszany.

Do Tarnopola i Brodów z Podzamecza o godz. 7. rano mieszany. (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada).

Ku Stryjowi: 5:50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Orló, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna. 8:54 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu.

Ku Stanisławowu: 9:20 z rana, pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 9:50 z rana, pociąg mieszany do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 10:08 wieczór, pociąg ny do Stanisławowa, Czerniowiec, i Czortkowa.

Ku Bełczu: 7:49 z rana, pociąg mieszany do Bełzca i Sokala. 2:44 po połud. tylko eo piątku pociąg mieszany do Rawy rusk. 5:01 po poł. tylko we wtorek, pociąg mieszany do Rawy rusk.

## WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9 — 1 i od 3 — 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent w inne dni 20 cent., w niedzielę otwarte od 10 — 1 wstęp wolny

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dniu powszednie 30 cent., w niedziele i święta 15 cent.

MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3cej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 7. września 1889.

	dzisiaj	z dnia poprzedniego
Akcje węgierskie banku kredytowego	317 50	316 25
„ Banku anglo-austriackiego	136 80	134 10
„ Unienbanku	232 —	230 75
„ kolei Karola Ludwika	194 —	194 25
„ kolei północnej	256 75	257 —
„ kolei południowej (Lombardy)	119 50	119 25
„ kolei państwowej	224 —	223 50
„ kolei lwowko-czerniowieckiej	234 50	233 50
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	186 50	186 50
Losy komunalne wiedeńskie	144 —	145 50
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	114 50	104 75
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	104 75	—
Losy regulacji Cisy	—	237 50
Akcje Banku dla krajów koronnych	288 50	289 50
Renta węgierska złota 4 proc.	99 50	111 —
Akcje Bankvereinu	112 —	123 25
Rosyjski rubel papierowy	123 59	—
Losy premjowane węgierskie	—	304 25
Akcje kredytowe	309 75	—
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Akcje kolei południowej	—	—
Napoleonodory	—	—
Berlin, dnia — 1889.		
(godz. 5. min. 35 pop.)		
Rosyjski rubel papierowy	—	—
Akcje austriackie kredytowe	—	—
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Austriackie banknoty	—	—
Akcje kolei południowej (Lombardy)	—	—
Rosyjska pożyczka wschodnia	—	—

## Rozmaitości.

**Wynalazki amerykanek.** Amerykańska komisja patentowa, chcąc dowiedzieć, że i kobiety posiadają dar wynalazków, wydała niedawno pracowicie ułożone dzieło pod tyt. „Kobiety, którym od r. 1790 do lipca 1888 w Stanach Zjednoczonych udzielono patentów na wynalazki”. Spis zawiera 2.500 nazwisk. Od r. 1790 do 1809 nie objawiła się zdolność kobiet pod względem wynalazków. Pierwszą urzędowo ogłoszoną wynalazczynią jest Miss Mary Kies, która w r. 1800 otrzymała patent na tkaninę ze słomy i jedwabiu. W r. 1815 dostała Mary Brush patent na nowy gorset. W r. 1819 wystąpiła Zofia Moher z oryginalnym pomysłem na kremor Tartari. Do r. 1858 była liczba wynalazczyń dość szczupła i można także powiedzieć, że się nie odznaczyły wynalezieniem pożyteczniejszych przedmiotów. Od r. 1819 aż do r. 1858 otrzymały kobiety patenta na: balsam lewandowy, na stroik do nakrycia głowy na kobiecej, na maszynę do robienia masła, wachlarz do huśtawki, sanki dla dzieci i jeszcze na kilka gorsetów. W następnych pięciu latach drzemał twórczy duch kobiet i nie wynalazł. W r. 1863 otrzymały 25 patentów, pomiędzy temi na pięć nowych gorsetów, na maszynę do trefienia włosów i na nowe kamasze dla jeżdżących konno dam. W r. 1866 napotykały już 46 patentów, a z każdym następnym rokiem wzrasta się ich liczba tak, iż w roku przeszłym dochodzi aż do 88. W początkach tego „ruchu” twórczego wynajdywały kobiety tylko środki, służące do upiększenia ciała lub do poprawy gospodarstwa; ale w ostatnich latach wkroczyły śmiało w dziedzinę, którą mężczyźni początkowo uważali za wyłączną swą własność. Kobiety otrzymały w ostatnich latach patenta: na maszynę ratunkową przy pożarach, na maszynę do obierania ziarn kukurudzianych, na paliwo w piecach kolejowych, na przyrząd do łączenia wagonów, na gasidła isker, na drzewiane chodniki, wagony, walce do papieru, sygnały pożarno-alarmowe, zasuwki do drzwi w piecach, oprawy do pił i trzymadła do gazet.

Jeżeli więc kobiety w pierwszych początkach zawodniały się wodą lewandową, gorsetami i tym podobnymi przedmiotami, było to rzeczą zupełnie naturalną — odpowiadało to ich zakresowi. Gdy jednak obecnie myślą już np. nad przyrządami łączenia wagonów, lub oprawą do pił, spodziewać się można, iż z biegiem czasu twórczość wynalazkowa kobiet wkroczy najzupełniej w dziedzinę tejże twórczości męskiej, pozostawiając dla nich chyba pole, rzucane przez kobiety odgłosem, jak gorsety, kapelusze, kwiaty sztuczne itp. Pomimo to amerykańskie sprawozdanie rozpisuje się wymownie, na 44 stronicach, o zręczności kobiet i zachęca je bardzo do dalszego próbowania sił w dziedzinie wynalazków.

**Tajemnicze zniknięcie.** Przed kilku miesiącami Macmillan, sekretarz poselstwa angielskiego w Atenach, wybrał się celem zwiedzenia Olimpu i od tej chwili przepadł bez wieści. Poselstwo angielskie i rząd grecki zarządził jak najstaranniejsze poszukiwania, które atoli nie odniosły dotąd pożądanego skutku. Powszechnie tedy sądzą, że Macmillana zamordowali pasterze albańscy w celu rabunku, a obawiając się odkrycia, zagrzebali zwłoki w jakiejś przepaści.

**Liczba ukoronowanych literatów** zwiększa się z każdym dniem. W szeregach ich bowiem stanie wkrótce król Milan, który wrażeń swe z 4-miesięcznej podróży po Małej Azji zamierza ogłosić drukiem pod pseudonimem hr. Takowy w języku francuskim. Książka ta dzieli się na 3 części. W pierwszej części autor opisuje Carogród i jego okolice, w drugiej Palestynę, w trzeciej uroczystości religijne w Jerozolimie. Osoby należące do otoczenia króla, które czytały owe wrażenia w manuskrypcie, zapewniają, że Milan rozmiął się ze swem powołaniem, gdyż tkwi w nim „kawał literata.”

**Opryski kąpielowe.** W Karlsbadzie zdarzył się 28. zm. niezwykle wypadek rabunku. Było to wieczorem. P. H. Niemiec, bawiący tam na kuracji, przechadzając się sam po parku kąpielowym uległ pokusie jakiejś „damy” sobie nieznannej, która zwała go na oddaloną ławeczkę. Zaledwie usiedli, gdy z tyłu, z krzaków wypadł jakiś drab i uderzywszy kilkakrotnie p.

H. laską po głowie, pozbawił go zmysłów. P. H. przyszedłszy do przytomności nie znalazł koło siebie nikogo, a w kieszeniach swoich natomiast znalazł brak kosztownego złotego zegarka z łańcuszkiem i pularesa zawierającego sto kilkadziesiąt złr. w rozmaitych walutach.

Na kilka dni przedtem popełniono w Cieplicach rabunek w zupełnie ten sam sposób, nie ulega przeto kwestji, że zajmująca para rozbójników należy do nowego rodzaju opryszków kąpielowych.

**Rozkaz batalionowy.** W ostatnich czasach wydarzyło się podczas ćwiczeń wojskowych w Szwajcarii kilka nieszczęśliwych wypadków, a to z powodu, że pomiędzy patrony ślepe, dostały się także ostre. Z tego powodu komendant 61. batalionu, major Rauschenbach, przemawiając do żołnierzy z okazji poświęcenia sztandaru wyraził się: „Jeżeli między wami, co nie przypuszczam, miał się znaleźć taki dureń, który zamiast ślepymi, strzelać będzie na ćwiczeniach ostrymi nabojami, w takim razie proszę sobie za pierwszy cel takiego strzału obrać komendanta batalionu, żeby ten nie potrzebował na hańbę swojego batalionu i kantonu patrzeć i do domu ze wstydem wracać. Nie będę wam po raz dziesiąty odczytywał artykułów wojennych, jeżeli jednak który zostanie złapany na posiadaniu i strzeleniu ostrymi nabojami, tego bez względu na osobę, batalion i kanton nie będę karał dyscyplinarnie, ale oddam go bez miłosierdzia pod sąd wojenny. Zrozumiano!”

Gromkie „brawo!” z tysiąca piersi żołnierzy, było odpowiedzią na jasne i dokładne przemówienie majora.

### Wuj i siostrzeniec.

Wujaszek przychodzi do siostrzeńca w południe.

— Jeszcze w łóżku, leniwce?...

— Widzi wujaszek, to przez oszczędność. Kto śpi, ten nie wydaje pieniędzy.

### Mieszczuch w polu.

Kobieto, co wy kopiecie?

— Kartofle, proszę łaski pana.

— A jakie to są: w mundurach, czy purée?

## Drobne ogłoszenia.

### Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Już dnia 14. września b. r.

zł. 100.000 wa.

do wygrania

promesa na los CISOY (Theis-Los) tylko za 2 złr. 50 ct.

W KANTORZE WYMIANY KITZ i STOFF Lwów, plac Halicki 1. 1.

**KAWĘ** Karakas, bardzo dobrą w smaku, pół kilo 88 ct. poleca Albert Szkwron Lwów, plac Marjański liczbą 7.

Tylko w składzie wędlin Przybyskiego przy ulicy Krakowskiej 1. 3. funt szynki 80 ct. szynka w całości gotowana funt 50 ct. Wszelkie inne wędliny po najtańszej cenie. Na prowincję posyłam za pobraniem odwrotną pocztą. 930

**„Hotel Garnie” pod „TRZEMA KORONAMI”** 1. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Władna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. Z głębokim szacunkiem **Wilhelm Breitmeier.**

**Masło doskonałe kuchenne** po złr. 4-50, deserowe niesolone po złr. 5-— paczka 5-kilowych z opakowaniem franco rozsyła Zarząd dóbr Nowe-sioło pod Strzjem. 183

**Kasy ogniotrwałe!** Simon Degen 17. Jagiellońska.

Apteki poszukuje do wydzierżawienia. Łaskawe oferty przyjmuje aptekarz w Bursztynie. 1083

**Handel korzenny** Henryka Mayera, Lwów, róg ulicy Łyczakowskiej, poleca cukier w głowach kilo 39 ct., częściowo 40, kostki i mączka 42 ct., wyborne kawy 1/2 kilo ct. 84, 90, 96, złr. 1, 1-04, 1-08. 1027

Potrzebuję nauczyciela na wieś, któryby przygotował ucznia IV. gimnazjum z nim zdał tę klasę; w domu niemiecka konwersacja. O warunki i zgłoszenia uprasza się pod adresem: Bukowski w Paulińskich poczta Janów koło Trembowli. 1056

Ucznia poszukuje apteka w Cieżkowicach. 1080

Umieszczenie panienek, przygotowanie do egzaminów wstępnych i nauczycielskich, kursa języków obcych. Bielska, Rynek 41. 1071

Gwerner, akademik poszukuje odpowiedniej posady. Adres: R. Oleński poste restante Nowy Sącz. 1055

Handel wiktuałów Zielona 26. przedam niżej wartości. 1088

**Handel produktów wiejskich Stanisławy Pesel Halicka 15.** poleca masło kuchenne i deszczowe codziennie świeży czysty żytni chleb wiejski, ceny najniższe. 1078

**400 metr. centnarów pastewnych buraków** po 1 złr. do sprzedania na Szadbejówce w Stanisławowie. Zgłoszenia przyjmuje do 1-go października dzierżawca. 1097

**Henryk Mayer, handel korzenny,** Lwów róg ulicy Łyczakowskiej potrzebuje praktykanta; z prowincji mają pierwszeństwo.

**Pilzner na szklanki, ciepłe i zimne przekąski** poleca handel Jana Bodnara ulica Akademicka 20. 1094

**Tutki cygarowe najlepsze** oryginalne kukurudziane z papieru francuskiego Arabie, nadzwyczaj cienkie, w paleniu nie nie cuchnące po najtańszej cenie i białe Cartouch oryginalne w rozmaitych wzorach poleca Fabryka tutek cygarowych Wincentego Ptaszynskiego ulica Halicka 1. 5. we Lwowie. 1096

**Uczeń VIII. klasy gimnazjalnej** poszukuje lekcji za wspólne mieszkanie i śniadanie. Bliższa informacja pod I. Z. G. W. nr 32 w adm. Kur.

**Najpopularniejsza najtańsza i największa wypożyczalnia książek i nut STANISŁAWA KÖHLERA** Batorego 28. Abonament na książki miesięcznie 40 ct., na nuty 50 ct. Kaucja złr. 1. Na prowincję 10 tomów naraz miesięcznie złr. 1. Wszelkie nowości zaraz po wyjściu z druku. 1109

**Nauczycielka** posiadająca dobrą metodę udziela lekcji na fortepianie i języka francuskiego pod przystępnymi warunkami Rynek 1. 12 3. piętro drzwi na prawo. 1100

**Osoba młoda, inteligentna** poszukuje posady do zarządu domu samodzielnego. Na kuchni rozumie się dobrze. Jenina S. ulica Kotlarska 1. 4. drzwi 1. 3. 1102

**Kobieta szuka mieszkania** z wiktmem w domu inteligentnym. Oferty w administracji Kurjera pod P. L. Z. 1102

**Ważne dla właścicieli realności we Lwowie.** Urzędnik państwowi wyższej rangi mogący złożyć kaucję 5000 złr. życzy sobie objąć posadę rezydenta. Wiadomość w składzie płócien i bielizny p. Jana Riedla plac Marjański. 1103

**Sług wszelkiej kategorii** dostarcza biuro wywiadowcze Mittiga Sykstuska 2. 1105

**Sprzedżać drzewa opałowego** na sągi bukowego, grabowego i bukowego rąbanego z odstawą do domu złr. 4-50. Zamówienia przyjmuje handel Maurycego Ballabana plac Marjański liczbą 8. 1108

**Chłopiec** z ukończoną czwartą klasą normalną zostanie przyjęty do nauki introligatorskiej w zakładzie Klemensa Fedunia ulica Akademicka 8. we Lwowie

**Poszukuję młodego, wolnego stanu** służącego. Były wojskowy, mówiący po polsku i niemiecku zostanie wyszczególniony. Skład maszyn Kaźmierzowska 28. 1112

**Pomocnik handlowy** rutynowany w eleganckiej ekspedycji przy sprzedaży towarów otrzyma posadę w wielkim pierwszorzędnym handlu starej firmy we Lwowie. Tamże wakuje także posada korespondenta biegłego i zdolnego do samodzielnego korespondencji niemieckiej i polskiej, który ma rutynę i praktykę szczególnie w korespondencji handlowej i kaligraficzne wyrobione pismo. Oferty tylko pisemne, własnoręczne, na pomocnika w niemieckim języku stylizowane wraz z odpisami świadectw szkolnych przyjmują z grzeczności Władysław Rożański, Lwów ulica Szeptyckiego 37. 1114

**Mleczarnia L. Koralewiczowej** ulica Teatralna 1. 10. znana szanownej Publiczności tak z dobrego nabiału jak i rzetelności i poleca nadal swój skład, wyborne mleko i śmietankę, którą na większe zamówienia do domów rozseja. Masło deserowe ze słodkiej śmietanki, która dziennie 2 razy pocztą otrzymuje, oraz kuchenne z najlepszych dworów po najumiarkowanych cenach. Wędliny litewskie prawdziwe, które wyłącznie tylko w tym składzie dostać można. 1060

**Kto z kapitałem 5-6000 złr.** do zyskownego interesu z maszynami jako wspólnik przystąpić chce, zechce się pod adresem K. 6000 post. rest. Lwów, z podaniem dotychczasowego zajęcia i wieku, zgłosić. Bezimiennych zgłoszeń nie uwzględnia się. 1111

**Język francuski i niemiecki** (nauka i konwersacja) w pensjonacie ulica św. Mikołaja 1. 13. parter drzwi 1. 2. 1115

**Uczeń do handlu** ze szkół średnich (gimnazjalnych lub realnych) mający utrzymanie u rodziców lub opiekunów, zostanie przyjęty jako praktykant. Zgłoszenia z odpisami świadectw szkolnych albo dotychczasowej praktyki przyjmuje Kazimierz Lewicki główny skład dla Galicji porcelany, szkła i towarów galanteryjnych we Lwowie ulica Trybunalska 1116

### Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

**6, 4, pokoje** z przynależnościami. **Pomieszkania kawalerskie. Pokój i kuchnię, stajnię, wozownie** wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera, Brajerowska 10. w godzinach 9-1 i 3-6. 978

**Nr. 13. ulica Pańska.** 6 pokoi zaraz do najęcia I. piętro. 1029

**2 pokoje kawalerskie,** ulica Teatralna 10 929

**Pokój kawalerski** do najęcia ulica Kościuski 7. 1093

**W Rynku 1. 3.** jest zaraz do wynajęcia sklep. 1060

**W willi „Zacisze”** ulica Gołębia 12. pokój kawalerski do najęcia. 1061

**Dwa pokoje i kuchnia** są do najęcia w pięknie położonej willi w obszernym ogrodzie przy ulicy Garnarskiej 17. od 1. Października. 1077

**Eleganckie, rozmaite pomieszkania** do wynajęcia przy ulicy bocznej Zimorowicza. Wiadomość u właściciela 1. 7. 4 pokoi, przedpokój, kuchnia, spiżarnia, 5 pokoi, przedpokój, 4 pokoje, kuchnia, spiżarnia. 1084

**Sklep i pokój** oraz pokój kawalerski jest zaraz do wynajęcia przy ulicy Pańskiej 1. 22. 1086

**4 pokoje, przedpokój, kuchnia,** meblowany pokój kawalerski Rynek 4. 1087

**Ulica Pańska 11.** cztery pokoje, balkon, I. piętro nyża, garderoba, kuchnia od 1. października do najęcia. 846

**3, 4, 6 pokoi** (wysoki parter) pokoje kawalerskie. Ulica Krzeszowskiego 25. 1059

**3 pokoje, nyża, przedpokój** 1. października do najęcia ulica Mikołaja 12. 1113

**Greislerei** do najęcia 15. września Żółkiewska 1. 53. 1107

**Przy ulicy Żółkiewskiej 1. 38.** są do najęcia: 3, 2 i 1 pokój na piętrze, oraz 3 pokoje o dwóch wchodach i 2 pokoje na dole z przynależnościami. Bliższa wiadomość u dozorczy, lub przy kasie łaźni parowej na Żółkiewskim. 1106

### Korespondencje prywatne.

Moja kochana! Przed kilkoma dniami przybyłem do Lwowa i pozostaję tutaj nadal. Dowiedziawszy się, iż jesteś słaba, jestem bardzo niespokojny i oczekuję z wielką niecierpliwością od Ciebie jakiej wiadomości, której z pewnością nie odmówisz szczerze i wiernie Ci kochającemu L.

Kruczku! Listu nie przyjmuję! Nie wracaj, to nadarmo. Inną admiruję! Małgorzata i Matylda kochają Cię nadewszystko! Twym udziałem niech będzie to ślepe igrzysko!!! Feliks.



**O G L O S Z E N I E.**

**J. & S. Kessler**

**Berno (Morawja)**  
ulica Ferdynanda  
Nr. 7/KL.

największe i najtańsze źródło zakupna  
na sezon zimowy.

Największy wybór stosownych  
podarunków na gwiazdkę.

Cenniki męskiej i damskiej  
bielizny, tkackich i galanteryjnych  
towarów, próbki sukna i materij  
wysyłają się gratis i franco.

Wysyłka za pobraniem pocztowem.

**Skład fabrycz. materij wełn.**

Jak długo zapas starczy!  
Resztki berneńskiego sukna  
3-10 metr na kompletne zimowe  
ubranie męskie 3 zlr. 75 et.

Prawdziwe angielskie szewioty  
3-10 mtr. na kompl. ubranie męsk  
I. zlr. 8-50, II. zlr. 7-50, III. zlr. 6

Materje na zimowe paltoty  
przedni gatunek w modnych kolor.  
2-10 metr. zlr. 10, II. zlr. 6.

Prawdziwe stryjskie loden  
na kurtki myśliwskie i ubiory nie  
do zniszczenia, 1 metr zlr. 2-85.

Materje na palta jesienne  
najnow. modne kolory, przed. gat.  
2-10 metrów na całe palto zlr. 6.

**Artykuły modne dla Panów**

**KOSZULE MĘSKIE.**  
z szyfonu, kr. tonu, oksf. tu, najtle,  
wyrób I. zlr. 1-80, II. zlr. 1-20.

Koszule robotnicze Oksfort  
najnowy wybory gatunek 3 sztuki  
II. zlr. 1-40, I. zlr. 2.

**KALESONY** z mocnego  
płótna, tkaniny w paski, barchanu  
I. zlr. 2-50, II. zlr. 1-80 za 3 pary.

Bielizna normalna syst. Jägera  
czysto wełn dla kobiet i mężczyzn.  
1 koszula zlr. 3-50. 1 para spodni  
zlr. 3, bawełniane 1 szt. zlr. 1-50.

Skarpetki męskie zimowe, białe i  
kolor., rob. na drut. 6 par zlr. 1-10.

Pluszowe czapki dla mężcz z  
chł. ców 6 sztuk zlr. 1-0.

1 pled do podróży 3-50 mtr.  
dług, 1-60 mtr. szer. zlr. 4-50.

12 szt. chusteczek do nosa  
lamow., o kolor brzegu dla mężcz.  
zlr. 1-20, dla kobiet zlr. 1.

**Kotary, Koldry, Chodniki.**

Potjera z juty  
najnowsze desenie, kompl. 2 kol-  
lor zlr. 2-30; 4-kolor. zlr. 3-50.

Garnitury z juty 2 kapy na łóżko i  
1 nakr. na stół w najmod. tur. deseń  
w 2ch kol. zlr. 3-50. w 4ch kol. zlr. 6.

Zimowa koldra Rouge pik. komp.  
długa i szeroka, 1 sztuka zlr. 3.

Chodnik Jaquard Manilla  
10 m. długi, trwałe gat. zlr. 3-50.

Garnitur rypсовy  
2 kapy na łóżka i 1 nakr. stołu, o  
najmodn. połączeni. kolor. zlr. 4-50.

Prześcieradła 1 sztuka bez szwu  
2 metry długości zlr. 1-50.

Siennik uszty 1 szt. 2 met. długi  
I. zlr. 1-40, II. 90 cent.

Derki na konie  
w grubym gatunku z kolo owen  
olanowaniem 190 cent. dług. 130  
centm. szerok. I. żółte zlr. 2-50,  
II. popielate zlr. 1-50.

Flanelowe chustki na głowę  
dla kobiet, bardzo ciepłe 3 szt.  
I. zlr. 2, II. 75 cent.

Obrysy płócienne we wszystkich  
kolor. 3 szt. 1/4 zlr. 2, 3 szt. 1/4 zlr. 1.

Serwety płócienne,  
1/4 w kwadra. 6 sztuk zlr. 1-20.

**BIELIZNA DAMSKA.**

6 koszul damskich  
z mocnego płótna ogarn. ząbkami  
zlr. 3-25, ogarn. haftem zlr. 5.

3 sztuki gorsetów nocnych  
z przed. szyfonu i bogat. haftem  
I. zlr. 4, II. zlr. 1-80.

Fartuski damskie z oksfortu, kret.  
sur. płótna i szyfon. 6 szt. zlr. 1-6.

Filcowe spodnice sutu przyzodob.  
szydełkową robotą, czerwone, po-  
pielate lub drapowe 3 szt. zlr. 3.

Szale Angora na z mę  
1/4 wielk. 2 zlr. 80 cent.

Kaftaniki damskie wełniane (Jersey)  
we wszelki-h kol rach, zgrabnie  
leżące I. zlr. 2, II. zlr. 1-20.

Pończochy damskie na zimę  
białe lub kolorowe robione na  
drutach 6 par zlr. 1-50.

Ręczniki i linian. damastu 6 sztuk z  
frendzl. zlr. 1-80, ze szlak. zlr. 1-20.

Płótna lniane i Weby  
1 szt. po 29 łokci.

Domowe płótno w moc. gat. (29 łok.)  
1 szt. 1/4 zlr. 5-50, 1/4 zlr. 4-20.

Szyfon na męską i kobiecą bieliznę  
1 szt. (30 łok.) Ia zlr. 5-50, II. zlr. 4-50.

Prosnicki barchan  
1 szt. (29 łok.) biały lub czerwony  
zlr. 6, niebieski lub brunat. zlr. 5.

Kanavas na poszewki  
(1 sztuka 30 wiedeńskich łokci)  
Ia zlr. 6, IIa zlr. 5-20.

Atlas gradl na podszewki  
(1 sztuka 30 wiedeńskich łokci)  
Ia zlr. 7-50, IIa zlr. 5-50.

**Artykuły modne dla Pań.**

**! Sposobność kupna!**  
Zimowy Nigger Loden  
na suknie damskie w najlepszym  
gatunku 10 metrów zlr. 3-20.

Modne materje w kratki i paski  
60 cm. szer. na szlafroki i ubrania  
dziecinne 10 metrów zlr. 2-50.

Materje Joupon i dreidrat  
we wszystkich kolorach modnych  
I. zlr. 3-50, II. zlr. 2-80.

Flanela Waterja  
najnow. wzory. 10 metr. zlr. 4.

**Kaluk**  
najnow. wzory, 10 metr. zlr. 2-70

Barchan na suknie najnowsze  
wzory, kolor natur, 10 mtr. zlr. 3.

Czarny Kaszmiry o podwójn.  
szerok. i kolor. 10 mtr. zlr. 4.

Atlas wełn. czarny o podwójn.  
szerok. i kolor. 10 metr. zlr. 6-50.

**NA JESIEŃ!**

Brzoskwinie w najlepszych gatunkach sztuka po . . . 90 ct.  
Apykozy (morele) w najlepszych gatunkach sztuka po . 70 "  
Śliwki łoskie (kwece) " " " " " " " " 50 "  
Gruszki przeważnie zimowe " " " " " " " " 60 "  
Jabłka letnie i zimowe " " " " " " " " 60 "  
Upraszam o wczesne, łaskawe zamówienia.  
**R. J. RIGHETTI w Zaleszczykach.**

**Kuracyjne winogrona feslawskie**

szczepu włoskiego = poleca

handel **KAROLA BALLABANA** we Lwowie.

Łaskawe zamówienia z prowincji skuteczniam odwrotną poc. tą.

**FERDYNAND WIDT** po-  
leca szanownej Publi-  
czności miejscowej i na pro-  
wincji pracownię swoją ze-  
garmistrzowską, wykonu-  
jąc zamówienia i reperacje  
najdokładniej w najkrót-  
szym czasie. Mieszka ulica  
Batorego I. 8.

**WYSMIENITE**

**Mydło mieszczańskie**

do twarzy, rąk i kąpieli  
kawalek 10 cent.

Nabyć można w sklepach  
**IHNATOWICZA**

we Lwowie, w Krakowie  
i Czerniowcach. 1604c

Za pośrednictwem administracji  
"Kurjera Lwowskiego" można na-  
być: Wspomnienia więźnia (1876  
1885) napisane przez Florjana Boh-  
danowicza (Lwów, 1888, str. 461) z  
zlr. 1-30, z przesyłką 1-40.

**• Pożyteczna książka. •**

Wskazówki zawarte w na-  
desłanej mnie książeczce są  
wprawdzie krótkie i zwięzłe,  
lecz jakby stworzone do prak-  
tycznego użytku; tak ja, jak  
i moja rodzina, doznaliśmy w naj-  
różnorodniejszych słabościach  
bardzo ważnych usług. — Tak  
i podobnie brzmią listy dzięk-  
czynne, które księgarnia na-  
kładowa Richtera prawie co-  
dziennie dostaje za przesłaną  
brozurkę z ilustracjami „Przy-  
jaciół chorych“ Jak załączone  
do brozurki tej poświadczenia  
dowodzą, znaleźli przez ścisłe  
zachowanie rad tam się znajdu-  
jących, ocalenie nawet tacy cho-  
rzy, o których wyzdrowieniu  
wszyscy już zwątpili. Brozurka  
ta, w której zawarte są wyniki  
długoletnich doświadczeń, za-  
sługuje na poważne uwzględnie-  
nie ze strony każdego chorego.  
Kto sobie życzy przyjść w po-  
siadanie tej cennej książeczki,  
niechaj napisze kartkę korespon-  
dencyjną w polskim języku o  
„Przyjaciół chorych“, podając  
zarazem swój dokładny adres.  
Adresować należy w Europie:  
Richter's Verlags-Anstalt, Leip-  
zig, a w Ameryce: New-York,  
310 Broadway. Zamawiający nie  
ponosi żadnych kosztów.

**Własne składy**  
w kraju:  
w Wiedniu,  
Budapeszcie, Pradze,  
Lwowie, Gracu,  
Tryeście.

**R. Ditmar w Wiedniu**  
**NAJWIĘKSZA FABRYKA LAMP W EUROPIE.**  
(Założona w roku 1840).

**Własne składy**  
zagranicą:  
w Berlinie, Monachium,  
Medyolanie, Rzymie,  
Lyonie, Warszawie,  
Bombaju.

**Naftowe Lampy Ditmara**

**R. DITMARA**  
Wiedeńska  
lampa błyskawicz. 30"

o sile świetlnej równającej się  
105 świecom.

a stwierdzonej przez fotometryczne  
pomiaru panów:

Dra L. Webera, k. Profesora uniwersytetu  
w Wroclawiu,

Dra R. Benedykta, Docenta technicznej  
akademii w Wiedniu.

R. Ditmara, wiedeńska lampa  
błyskawiczna zapala się, gasi i  
reguluje z dołu.

**Słoneczne palniki**  
15" i 18"

wypróbowanego od dawna systemu, dla  
stojących, wiszących i ściennych Lamp.

**R. DITMARA**  
Palniki  
brylantowo-meteorowe

o kulistym płomieniu

w wielkości: 15", 20", 25", 30",  
o sile świetlnej: 31 50 70 80 świec

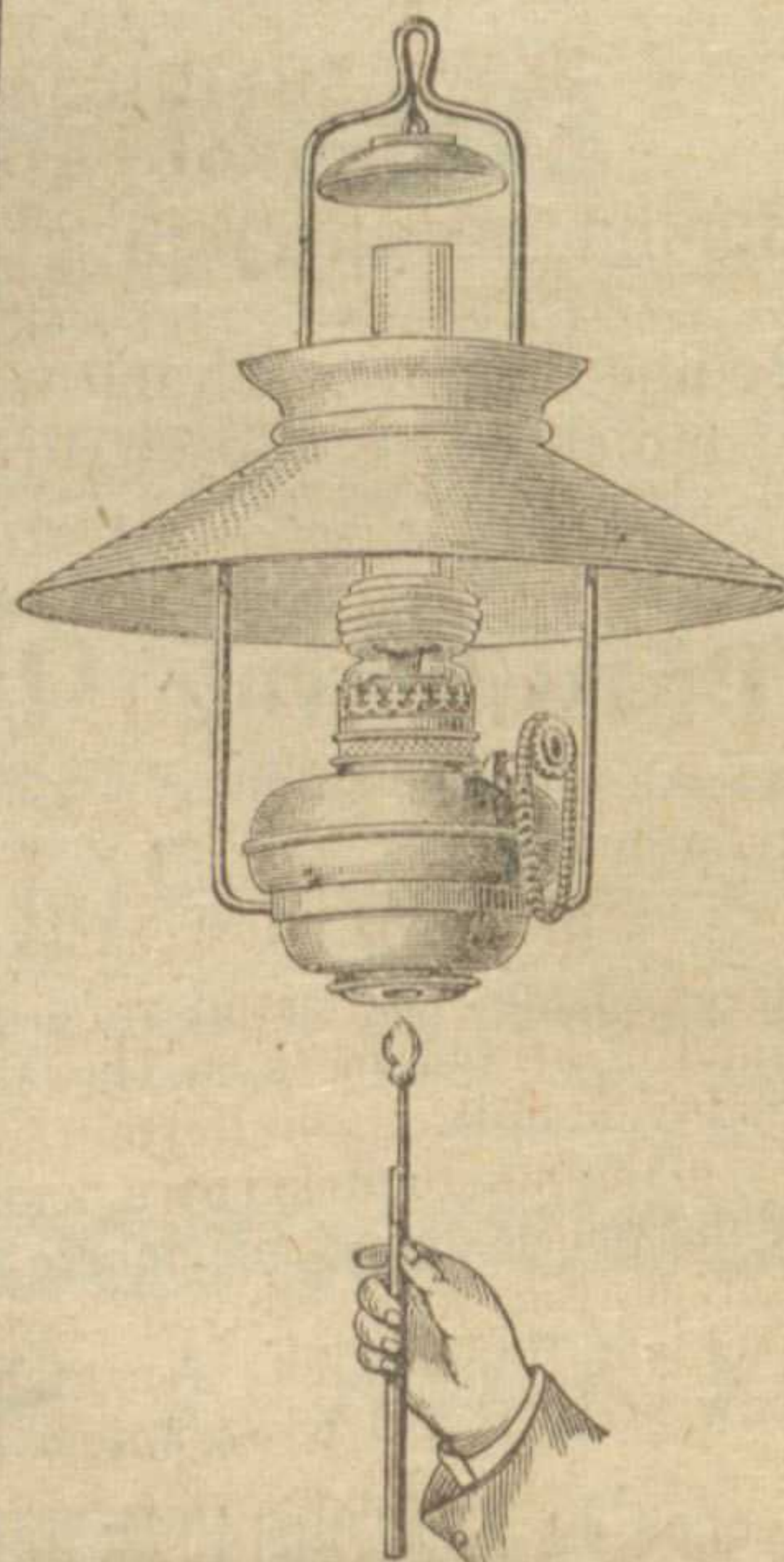
w wielkości: 25", 45",  
o sile świetlnej: 138 157 świec

są zastosowane do

stojących, wiszących i ściennych  
Lamp, jak również do żyrandoli,  
Latarń i t. p.

**WSZELKIE**  
szklane przybory

do Lamp nat. wyc. posiadają w naj-  
lepszym wyborze.



Wiedeńska  
Lampa błyskawiczna 30".



Lampa na stół z palnikiem  
brylantowo-meteorowym.

Zwraca się szczególną uwagę. Miło mi podać to wiadomości, że wynalazione przezemnie w ubiegłym roku meteorowe palniki (o kulistym płomieniu), która przysłały tak niesłychane uznanie zarówno w kraju jak zagranicą, zdołałem obecnie udoskonalić jeszcze bardziej i zwiększyć ich siłę świetlną, a obchodzenie się z nimi ułatwić, gdyż te same palniki (15", 20", 30") zapalają się przez podniesienie bez zdejmowania części szklanych. (Patrz rysunek).

Illustrowane cenniki  
**R. Ditmara,**  
we Lwowie



wysyłam darmo i oplatnie.  
główny skład Lamp  
plac Marjacki 9.

# Józef Hanke

we Lwowie Rynek l. 38.  
we własnym domu



## Do odnowienia podłogi

swoją za najlepszą uznaną i na wystawie rolniczo-przemysłowej w Krakowie 1887 medalem brązowym premjowaną

**Masę woskową do zapuszczania podłóg**  
własnego wyrobu, dalej

**Bursztynową glazurę do podłogi**

nadaje farbę i połysk za jednym pociągnięciem.

**Pokost do gruntowania, Farby olejne do malowania, Lakier do pociągania podłóg,**

- |  |  |
|--|--|
| Szczotki do szurowania podłóg.                 | Farby na materje do szczotkowania,       |
| Szczotki do zapuszczania podłóg.               | Farby do piór kapeluszy, wiania,         |
| Szczotki do froterowania podłóg.               | Pastę do odpolitarowania mebli,          |
| Szczotki do zamiatania podłóg.                 | Pastę do czyszczenia szyb i szkła,       |
| Sodę do prania,                                | Bibułę do czyszczenia szyb,              |
| Mydło do prania,                               | Krede szlamowaną,                        |
| Farbkę do bielizny,                            | Wapno wiedeńskie,                        |
| Krochmal do bielizny,                          | Tryplę w kawałkach i galkach,            |
| Krochmal do firanek i koronek,                 | Czernidło na blachy,                     |
| Farby do firanek i koronek,                    | Kwaśną wodę,                             |
| Borax do bielizny,                             | Lug kamienny,                            |
| Guma do bielizny,                              | Szmirgel w proszku do czyszczenia stali, |
| Woda do rdzy na bieliźnie,                     | Papier i płótno szmirglowe,              |
| Sznury do bielizny,                            | Proszek do czyszczenia metali,           |
| Korzeń mydlany do prania materji,              | " " " srebra,                            |
| Korę amerykańską „Quillaja“ do prania materji, | Pastę do czyszczenia metali,             |
| Farby do farbowania materji,                   | Skórki irchowe i t. p.                   |

## Uwiedomienie.

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. P. T. Publiczność, że przeniosłem moją

### Pracownię kuśnierską

z pierwsz. piętra do parteru pod l. 16 w Rynku (naprzeciw głównej bramy ratuszowej).

Dla wygody i potrzeby Szan. P. T. Publiczności, postarałem się o rozmaite futra gotowe dla dam i mężczyzn, zarękawki, kołnierzyki, również skórki różnego gatunku na sztuki, w największym wyborze, przyjmuję też wszelkie roboty w zakresie kuśnierski wchodzące i wykonuję takowe w najkrótszym czasie

i po najumiarkowańszych cenach.

Daję także dla Szan. P. T. Publiczności futra na spłacenia w ratach miesięcznych i przyjmuję takowe do przełożenia.

Spodziewając się, że przy doborowym towarze sprzedawanym z najmniejszym zyskiem i dziękując za dotychczasowe łaskawe względy Szan. P. T. Publiczności upraszam uprzejmie o takowe i nadal

i kreślę z głębokim szacunkiem

**Samuel Waldman,**  
Rynek licza 16.



## NOWOŚĆ! SZCZOTKARKA POKOJOWA (Bürstmaschine)

**Alojzego Hübnera**

Lwów, ulica Karola Ludwika l. 13.

**Pierwsza Spółka krawców lwowskich**  
przy ul. Hetmańskiej l. 4. we Lwowie  
poleca Szan. P. T. Publiczności  
na porę jesienną i zimową  
**Gotowe suknie męskie i dziecinne**  
wyrobu własnego  
po cenach jak najumiarkowańszych.

## Już wyszedł KALENDARZ humorystyczny ŚMIGUSA na rok 1890

i jest do nabycia w „Drukarni Polskiej“ we Lwowie, ul. Sobieskiego l. 28.  
i we wszystkich księgarniach.  
**Cena 50 ct.**

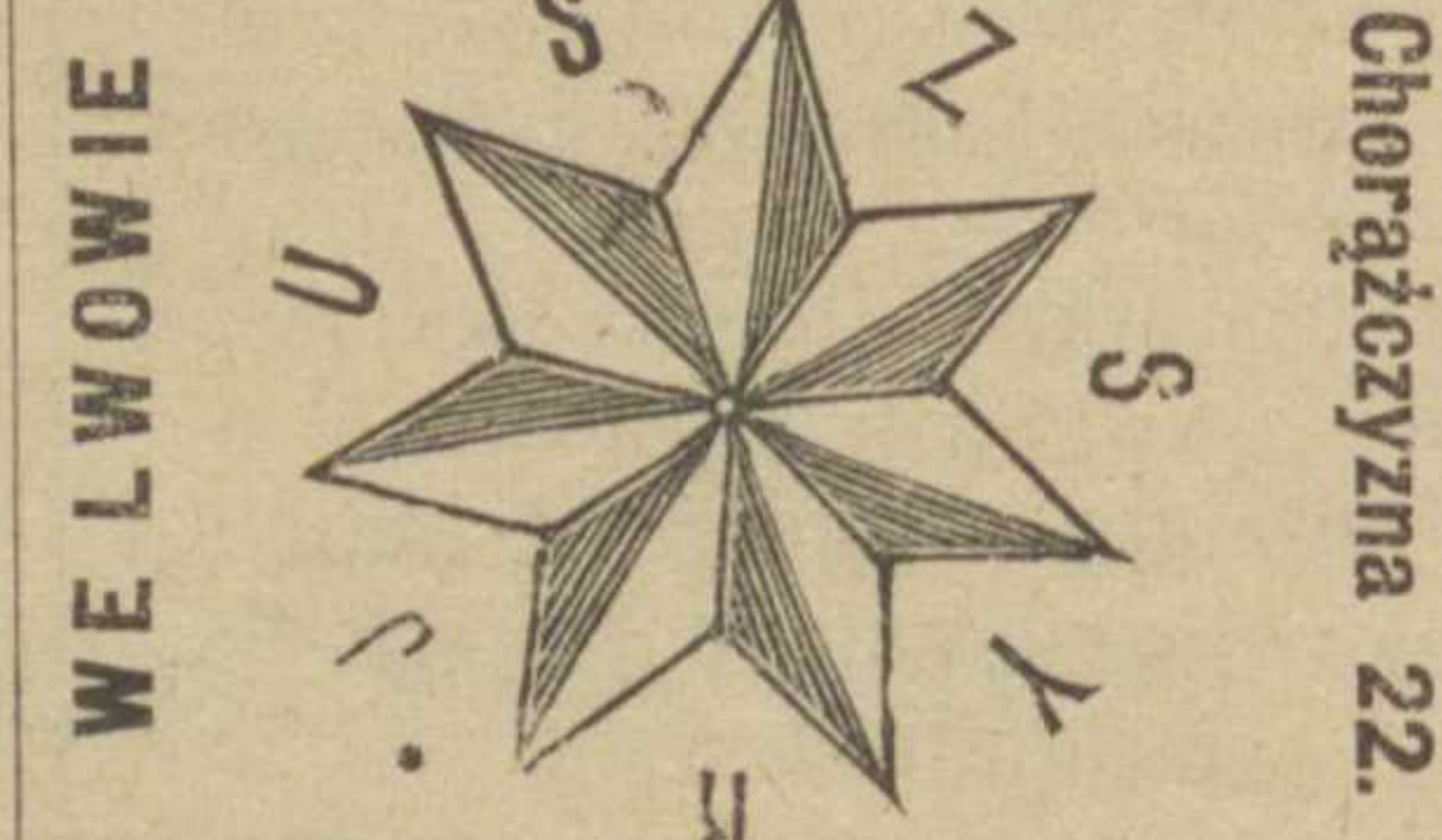


**Pierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne,**  
oraz wszelkie biżuterje ze złota i srebra poleca po najprzystępniejszych cenach  
**JAN JARZYNA**  
jubiler i złotnik w hotelu Europejskim.

**NAJLEPSZA  
SZWAJCARSKA  
CZOKOLADA**  
DOSTAWCA  
JEGO KRÓL.  
MOŚCI KRÓLA  
W TOSKIEGO  
**A. MAESTRANI**  
**ST. GALEN,**  
W SZWAJCARYI

Otrzymać można we wszystkich handlach korzennych i delikatesów.

## SKŁAD KAWY ARTURA KOSCIKIEGO



we Lwowie, Chorążczyzna l. 22  
otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej  
świeży transport najlepszej KAWY i sprzedaje takową po cenie hurtownej.  
**Kosztuje we Lwowie:**  
1 klgr. zhr. 1-70 i 1-80.  
**na prowincji:**  
4<sup>3</sup>/<sub>4</sub> kl. zhr. 8-70 i 9-15 franco.  
Odbiorcom nad 50 klgr. opust.  
**Kawa palona**  
1/2 kilo zhr. 1-20.  
Niemam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają.

## Wielki wybór wszelkich przyborów i utensylii artystyczno-malarskich

mianowicie  
**Farby olejne w tubach z fabryki dr. Schönfelda w Düsseldorf**  
tak pojedynczo jak i w kompletnych kasetach,  
**Farby akwarelowe, metaliczne, do malowania na porcelanie, guachowe, gobelinowe.**  
Wyroby z terakoty (talerze dekoracyjne itp.), Kasetki drewniane do malowania, wzorki akwarelowe, płótno gobelinowe, pastele i papier do malowania tegoż, Pezle, Palety, Sztalugi, Płótno malarskie naciągane na tz. bleitramach i na metry,  
*Manekiny, Szpachtle. Kasety na farby ukompletowane i próżne*  
**Oleje, Werniksy itp. poleca**  
**ALOJZY HÜBNER, Lwów, ul. Karola Ludwika 13.**

## Ważne dla Matek!

Mleko matczyne zastępuje zupełnie w Wiedniu używana już ogólnie i ulubiona  
**I. Wiedeńska Mączka pożywcza dla dzieci**  
Franciszka Giacomelli (Wiedeń)  
Właściciela ck. austriackiego i król. włoskiego przywileju i wielkiego srebrnego medalu,

wyrabianej z sterylizow. mleka niezbieranego i pożywnych substancji tworzących kości i krew, ułatwia żabkowanie, zastępuje zupełnie mleko matczyne, jest tak samo lekko strawną, dlatego na wszystkich klinikach od dłuższego czasu ogólnie używana i polecana przez najdoświadszeńszych lekarzy. Cena tego preparatu, wyszczególniającego się swą pożywnością przed wszystkimi innemi środkami pożywczemi dla dzieci i rekonwalescentów, jest tak niską, że każdemu umożliwia użycie. Cena wielkiej puszeki 80 ct., małej 40 ct. z pouczeniem użycia.

Otrzymać można: u apt. Piotra Mikolascha, apt. Zygmunta Ruckera, apt. Arnolda Rappaporta, Karola Bayera ul. Krakowska, Karola Bałabana ul. Halicka, we Lwowie. Apt. Romana Jakubowskiego w Nowym Sączu. Apt. Wojciecha Komorowskiego i apt. Leona Gärtnera w Stryju. Apt. Stanisława Pawłowskiego w Tarnowie. Apt. A. Beila w Stanisławowie. Apt. Adama Krzyżanowskiego w Drohobyczu. Apt. Karola Marescha, Bronisława Żuławskiego w Samborze. Apt. Romualda Palcha i A. Prusaka w Jasle. Apt. Edwarda Stenzla w Kołomyi. Apt. Władysława Nahlilka i M. Kruga w Przemyślu. A. Dzuganowskiego w Sanoku.

## Prawdziwa niesfałszowana Mączka owsiana i Wyciąg jęczmienia

do sporządzania posilnych zup dla każdego gospodarstwa domowego, lekko strawne i bardzo pożywne. Prócz bardzo szybkiego przygotowania cena jest tak niska, że w żadnej rodzinie nie powinny brakować. Mączka owsiana 1 pudełko na próbę 12 ct., wielkie pudełko 40 ct., ulubiony Wyciąg jęczmienia pudełko na próbę 10 ct., wielkie pudełko 30 ct.

Otrzymać można: u apt. Piotra Mikolascha, apt. Zygmunta Ruckera, apt. Arnolda Rappaporta, Karola Bayera ul. Krakowska, Karola Bałabana ul. Halicka we Lwowie; apt. Romana Jakubowskiego w Nowym Sączu; apt. Wojciecha Komorowskiego i apt. Leona Gärtnera w Stryju; apt. Stanisława Pawłowskiego w Tarnowie; apt. A. Beila w Stanisławowie; apt. Adama Krzyżanowskiego w Drohobyczu; apt. Karola Marescha, Bronisława Żuławskiego w Samborze; apt. Romualda Palcha i A. Prusaka w Jasle; apt. Edwarda Stenzla w Kołomyi; apt. Władysława Nahlilka i M. Kruga w Przemyślu; A. Dzuganowskiego w Sanoku.

Następujący list dziękczynny nadesłał J. O. książę:  
Szanowny Panie!

## Ekstrakt olejny do uszu

wynaleziony przez ck. sekundariusza dr. Schipka, wyleczył mnie z mojej bardzo zastarzałej głuchoty, której się nabawiłem przy oblężeniu Sebastopola. Dzięki temu środkowi, uzyskałem znów jakby sposobem czarodziejskim zupełnie mój słuch, za co składam Panu publicznie moje podziękowanie i każdemu cierpiącemu na głuchotę polecam ten nieoceniony środek. Najoddatniejszy sługa  
Książę Jan Gintow.

## Ekstrakt olejny do uszu

wynalazku ck. sekundariusza dr. Schipka nabyć można w prawdziwym egzemplarzu z opisem używania po cenie 1 zł. 50 ct. w aptece Piotra Mikolascha, tunku z opisem używania po cenie 1 zł. 50 ct. w aptece Piotra Mikolascha; apt. Zygmunta Ruckera we Lwowie; apt. Leona Rosnera w Krakowie; apt. Romana Jakubowskiego w Nowym Sączu; apt. Stanisława Pawłowskiego w Tarnowie; apt. A. Beila w Stanisławowie; apt. Leona Gärtnera w Stryju; apt. Adama Krzyżanowskiego w Drohobyczu; apt. Karola Marescha w Samborze.

## CYRK A. SCHUMANNA

Ostatnie Niedzielne Przedstawienie przed wyjazdem do Krakowa.  
Dziś w Niedzielę 8. września.



**DWA PRZEDSTAWIENIA**  
I. o godz. 4tej popołud. po połowie ceny.  
II. wieczorem o 8. godzinie.  
Nieodwołalnie ostatni występ Tow. prof. Antonio. Występ anglo-amerykańskiego kłowna p. Jana Clermont z tresowanymi osłami, świnkami i gęsiami.  
We wtorek 10. bm. Przedstawienie na benefis dyrektora A. Schumanna.  
Jutro przedstawienie. **A. Schumann, dyrektor.**